



DO DOKTORA str. 4
KONTRAKT NA ZDROWIE str. 6
Wystawa maturzystów str. 13
Wygrali z PTZ str. 16

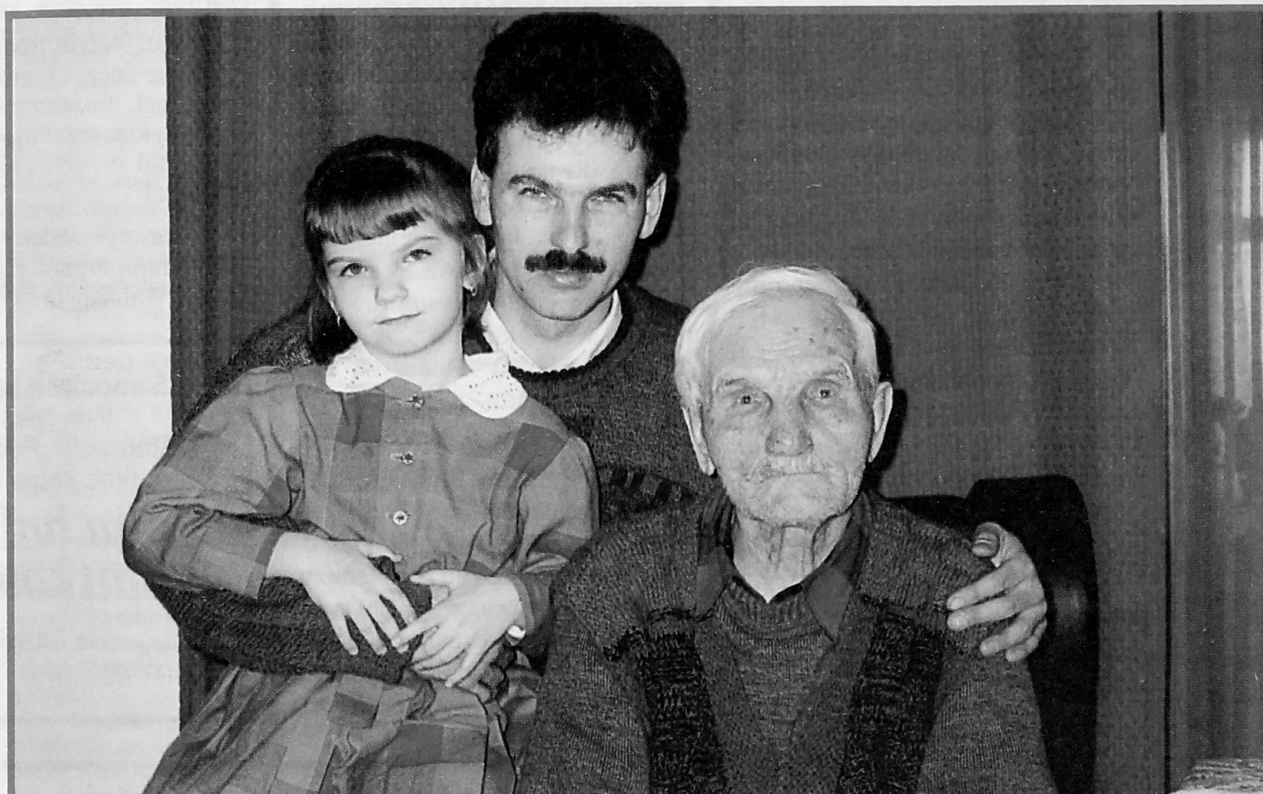


KONTAKTY

5 (848)

2 LUTEGO 1997

CENA 1,20 zł



Fot. Gabriela Szczęsna

Krajobrazy życia

Z dokumentu tożsamości Jana Skłodowskiego wynika, że jest nie tylko najstarszym mieszkańcem Piekut Urban, gminy Nowe Piekuty, ale także kraju. Urodził się 18 października 1883 roku w pobliskim Krasowie Wielkim. Ma więc 113 lat!

str. 5



Karnawał w "budzie"

str. 7



JOANNA GOSPODARCZYK

Zgaga wojewody

Najbardziej smakowite ciastko zostało skonsumowane. Chętkę na nie miał wojewoda Mieczysław Bagiński, ale dostał klapsa po łapach. Ciasteczko niespodziewanie ściągnęła i schrupała działaczka SdRP. Teraz oboje wycierają ręce i zgodnie mówią, że było smaczne. Wybór Teresy Poleckiej-Gryczan, szefa Rady Wojewódzkiej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w Łomży, na stanowisko dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego, to kolejny podział łakoci między koalicjantów. Tym razem PSL-owcy obeszlę się smakiem, a u niektórych mogła odezwać się zgaga. W tej rundzie lepsi okazali się socjaldemokraci.

str. 8-9

KONTAKTY



W ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO władze Łomży złożyły kwiaty pod obeliskiem przy Szoście Zambrowskiej, upamiętniającym miejsce straceń powstańców.

DO UDZIAŁU W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE promocyjnym Agro Polska i Agro Polan – Euro Equality, organizowanym pod patronatem ministra rolnictwa, zaprasza firmy z branży rolno-spożywczej Urząd Wojewódzki. Celem konkursu jest promocja najlepszych produktów przetwórstwa rolnego i technologii stosowanych w rolnictwie. Urząd Wojewódzki udziela nominacji do etapu ogólnopolskiego. Wnioski należy składać w Wydziale Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Nowej 2.

POLSKI KLUB BIZNESU PRYZNAŁ NAGRODY „Firma 96”. Wśród uhonorowanych jest także Jan Kowalski, dyrektor Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie. W pierwszym tygodniu obecności na giełdzie „Płyty” stały się głośne również z powodu zawarcia wieloletniego kontraktu na dostawę swoich wyrobów Swarzędzkim Fabrykom Mebli. Kontrakt opiewa na 160 milionów złotych (w bieżącym roku – 27 mln).

PROTEST PRZECIWKO PODWYŻKOM urzędowych cen energii cieplnej do łomżyńskich parlamentarzystów skierowały władze Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W piśmie znajduje się m.in. wyliczenie, że od 1989 roku ceny centralnego ogrzewania są wyższe 863 razy, a dochody przeciętnych rodzin tylko 52-krotnie. Jest to m.in. przyczyną sięgającego milion złotych zadłużenia lokatorów wobec Spółdzielni.

SPADEK ZACHOROWAŃ NA ŻÓŁTACZKĘ udało się osiągnąć w ostatnich latach m.in. dzięki akcji profilaktycznych szczepień. Coraz szerzej stosowane są również szczepionki przeciwko tyfowi C. Z rozpoznania łomżyńskiego Sanepidu wynika, że ten rodzaj żółtaczki ma swoje ogniska praktycznie tylko w gminie Sokoły.

SPADEK ILOŚCI PRZESTĘPSTW popełnianych przez nieletnich jest jednym z bardziej optymistycznych zjawisk, zanotowanych przez policję województwa w ubiegłym roku. W 1995 nieletni złamali prawo 762 razy, w 1996 – 631. Stanowiło to odpowiednio 12 i 10,3 proc. wszystkich spraw.

SZEŚCIU POLICJANTÓW ŁOMŻYŃSKIEGO MUSIAŁO ZREZYGNOWAĆ ze służby w trybie dyscyplinarnym z powodu naruszenia dyscypliny w ubiegłym roku.

PARLAMENT DZIECI I MŁODZIEŻY WOJEWÓDZTWA ZAPRASZA młodzież szkolną do

zgłaszania swoich uwag, wniosków, problemów dotyczących zwłaszcza funkcjonowania szkół w siedzibie biura Parlamentu w Łomży przy pl. Kościuszki 2 (dawny klub „Tóba”) w piątki w godz. 17.00–19.00 lub rzecznikowi praw ucznia w Kuratorium Oświaty przy ul. Nowej 2 (Urząd Wojewódzki). Niebawem Parlament oceni ostatni okres działalności i wybierze nowe władze.

NAJWIĘCEJ SPRAW wpływających ostatnio do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Łomży dotyczy skarg właścicieli działek i domów w miastach (zwłaszcza w Łomży) na wymiary opłat za użytkowanie wieczyste, naliczane przez gminy. Urzędy dokonały bowiem ostatnio przeszacowania wartości gruntów według cen rynkowych, co oznaczało dwu-, trzykrotny wzrost stawek. Według orzeczeń Kolegium gminy trochę przesadzają z podwyżkami opłat.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI DOTYCZĄCE BEZPIECZEŃSTWA PRACY i uprawnień pracowniczych stwierdzili pracownicy łomżyńskiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy niemal w każdej z 611 kontroli przeprowadzonych w ubiegłym roku. Zastrzeżeń nie było jedynie na budowie stacji paliw Statoil w Łomży. Efektem kontroli było m.in. prawie 4,8 tysiąca wystąpień i wniosków nakazowych oraz 115 tysięcy złotych kary zapłaconych przez kierowników i właścicieli firm.

5 STACJI PALIW w Łomży, Chojnach Młodych (gm. Śniadowo) i Wygodzie (gm. Łomża) pod względem zaopatrzenia w olej napędowy i benzynę oraz cen skontrolował Wojewódzki Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Łomży. Przy okazji inspektorzy nie stwierdzili nieprawidłowości w oznaczeniu stacji, legalizacji urządzeń pomiarowych i uwidaczniania cen.

TYLKO TRZY SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE w województwie (ŁSM i „Perspektywa” w Łomży oraz „Nadzieja” w Zambrowie) wybudowały w ubiegłym roku mieszkania. Było ich jednak tylko 185 (o 85 proc. mniej niż 5 lat temu) i to wyłącznie własnościowych. Najdłuższą przerwę w inwestycjach ma spółdzielnia w Wysokiem Mazowieckiem – 5 lat. W Grajewie i Kolnie oddane zostaną mieszkania po kilku latach przerwy. Zakres inwestycji limitowany jest od kilku lat możliwościami potencjalnych lokatorów, którzy muszą sfinansować całe koszty budowy.

WŚRÓD NOMINACJI SĘDZIOWSKICH wręczonych przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w ubiegłym tygodniu jedną odebrała Dorota Siegień z Sądu Rejonowego w Zambrowie.

JEDNĄ Z NAGRÓD OGÓLNOPOLSKIEGO PRZEGLĄDU KA-

LENDARZY, który odbył się w Muzeum Plakatu w Wilanowie, zdobyła praca przygotowana dla łomżyńskiego PEPEES-u przez firmę Classic Studio w Białymstoku.

OSIEM ZAKŁADÓW PRACY chronionej ma województwo. Uzyskanie takiego statusu wymaga zatrudnienia odpowiedniej ilości osób niepełnosprawnych w proporcji do nie mających ograniczeń zdrowotnych. Są wśród nich firmy produkcyjne, handlowe, a także działające w sferze mediów. O zaliczenie do tej grupy ubiegają się dwie kolejne firmy – hurtownia i piekarnia.

GALERIA „POD ARKADAMI” w Łomży zaprasza na wystawę prac pierwszego rocznika maturzystów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

„KOT W BUTACH” WEDŁUG JANA BRZECHWY to najnowsza premiera łomżyńskiego Państwowego Teatru Lalek. Spektakl przygotował Zdzisław Rej kierujący na co dzień teatrem lalkowym w Lublinie. Główne role kreują Beata Antoniuk, Robert Maciorowski i Zbysław Wilczek. Scenografia Jana Zielińskiego, muzyka Mieczysława Mazurka. Przedstawienie adresowane jest przede wszystkim do przedszkolaków i uczniów młodszych klas podstawowych.

PARA WIOLETTA ANDRYSZCZYK I ADAM BACZEWSKI z Klubu Tańca Towarzyskiego „Akak”, działającego przy Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży, zajęła 3. miejsce w klasie tanecznej C podczas turnieju o mistrzostwo Białegostoku. Gratulujemy!

ZNAKI CZASU

- Akcji obywatelskiego nieśluśczeństwa, polegającej na zapłaceniu podatków, nie pociągnęło ponad 70 proc. ankietowanych przez CBOS.

- Produkcja papierosów i filtra spadła w ubiegłym roku o 10 proc., a wszystkich o 8 proc. Spadek produkcji jest skutkiem nowego podatku akcyzowego.

- Operacje finansowe Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego przyniosły 130 mln zł (1,3 bln starych złotych), wyjątkowo wstępny bilansu prokuratury (śledztwo trwało sześć lat). Napięcie wyciekały na Zachód.

- Aż 46 proc. bezrobotnych szuka pracy, wynika z badań Instytutu Spraw Publicznych. O 10 proc. bezrobotnych pracuje czarno.

- W ubiegłym roku ośrodek pomocy społecznej dożywił 10 tys. dzieci, nie starczyło pieniędzy dla 88 tys. potrzebujących. W tym roku rząd przeznaczył na ten cel 36 mln zł.

- Kasety wideo z dzieł pornografii można kupić na Blackout w Warszawie za 45 zł.

Samotnych żeglarzy (i nie tylko) restauracja „Pod Łosiem” spotkać sobie marzy na balu „Ostatkowym”

dnia 7 II 1997 r.
początek godz. 18.00.

AGROBIZNESMEN ROKU

Dariusz Sapiński, prezes Spółdzielni „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem, otrzymał tytuł „Agrobiznesmena roku” w konkursie „Agrobazar” i I Programu Polskiego Radia. Nagroda przyznawana jest szefom firm, pracujących w sektorze rolno-spożywczym. Dariusz Sapiński kieruje największą w kraju spółdzielnią mleczarską, zdobywając m.in. od kilku lat pierwsze miejsce w rankingu Krajowego Porozumienia Spółdzielni Mleczarskich oraz wiele nagród na targach spożywczych.



KONTAKTY

DŁUGOWIECZNI

Z informacji Centralnego Banku Danych wynika, że w Łomżyńskim żyje 50 osób, które urodziły się w XIX wieku. Zaledwie 11 to mieszkańcy miast: Łomża — 4, Zambrowa — 4, Ciechanowca — 1, Grajewa — 1, Stawisk — 1. Pozostali sędziwi seniorzy mieszkają w gminach: — Ciechanowiec — 3, Czyżew Osada — 2, Goniądz — 1, Jedwabne — 1, Klukowo — 2, Kołomyże — 1, Kolno — 3, Kulemburg — 2, Mały Płock — 2, Nowe Piekuty — 2, Nowogród — 1, Perlejewo — 1, Przytuły — 1, Radziłów — 1, Rutki — 4, Stawiski — 2, Szepietów — 1, Śniadowo — 3, Wizna — 1, Zambrow — 4 i Zbójna — 1.

KRZYŚ ŻYJE!

Rodzice 7-letniego Krzysia z Łomży z wielką radością i wdzięcznością informują; przeprowadzona w Mayo Clinic w USA operacja usunięcia guza serca u ich syna zakończyła się sukcesem! Dzięki zrozumieniu wielu ludzi i finansowemu wsparciu chłopiec ma teraz szansę normalnego życia. To wspaniałe, że szczególnie w trudnych czasach człowiek może liczyć na człowieka.

Na konto ratowania Krzysia wpłynęło 4682 złote i 32 grosze. Oto osoby i instytucje, którym chłopiec zawdzięcza życie: Teresa i Kazimierz Dąbkowscy, Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych, Mirosław Braun, Elżbieta Kolasińska, Szkoła Podstawowa nr 9, pracownicy Banku Spółdzielczego, pracownicy WKS Banku PKO S.A., Bożena Sitkowska, Szkoła Podstawowa nr 2, Janina i Wiesław Głębiczcy, Szkoła Podstawowa nr 7, Zarząd Dróg, Jacek Bałdyga, Halina Błażej, klasa I TNA Zespołu Szkół Mechanicznych, II Liceum Ogólnokształcące, Koło PCK przy Szkole Podstawowej nr 6, klasa IV Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, Joanna Ciuchta, Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie, Alicja Mierzejewska z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2, Józef i Barbara Ramatowscy z Kolna.

Jednocześnie fundacja CITON przypomina o organizowanej pomocy dla pani Teresy Jackowskiej chorej na przewlekłe serce płucne. Pacjentka musi mieć koncentrator tlenu; od tego urządzenia zależy jej życie. Zarówno pomoc finansowa na ten cel, jak i wszelkie informacje o możliwościach nieodpłatnego zdobycia aparatu są tak samo ważne. Liczy się każdy gest życzliwości. Pieniądze wpłacać można na konto: Bank Spółdzielczy w Łomży nr 945268-118877-271 z dopiskiem „Tlen”. Wpłaty można dokonywać również w siedzibie CITON-u przy Szosie Zambrowskiej 1/27 w Łomży.

ODMOWA ABORCJI

Łomżyńscy ginekolodzy odmawiają wykonywania zabiegów przerywania ciąży. W ubiegłym tygodniu do dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży trafiło pismo podpisane przez dr. Adama Zdanowicza, kierującego oddziałem położniczo-ginekologicznym w Łomży. W oświadczeniu napisał: „W związku z ustawą (...), która dopuszcza możliwość przerywania ciąży, informuję, że lekarze pracujący w oddziale położniczo-ginekologicznym nie wykonują wyżej wymienionego zabiegu. Uznajemy, że wykonywanie tych zabiegów jest sprzeczne z naszymi przekonaniami i obowiązującym kodeksem etyki lekarskiej”.

Również w ubiegłym tygodniu trafiła do dyrekcji szpitala skarga kobiety, która ze względów społecznych zdecydowała się na usunięcie ciąży. Dopuszcza takie rozwiązanie znowelizowana ustawa. Lekarz wojewódzki, który próbował skierować pacjentkę do innego szpitala w województwie, otrzymał odmowę z wszystkich placówek. Zdecydował, że wszystkie szpitale, które nie chcą wykonywać zabiegów aborcji, mają zgłosić to pisemnie.

Nie wiadomo, jaki będzie dalszy los pacjentki, która zgodnie z prawem domaga się wykonania zabiegu.

Do sprawy wrócimy.

„KONTAKTY” PO REMONCIE

Wielu Czytelników, którzy odwiedzili nas w minionych trzech tygodniach, znalazło się w takiej sytuacji, że nie mogli ani swobodnie porozmawiać, ani nadać ogłoszenia. Za niedogodności serdecznie przepraszamy. Są już za nami. A dzięki znakomitej, profesjonalnej pracy ekipy Zakładu Remontowo-Budowlanego Stanisława Kuligowskiego z Łomży będziemy mogli przyjmować gości w przyzwoitych warunkach.

Zapraszamy.

KOSZTOWNA NAUKA

Do największych szkół podstawowych i wszystkich średnich województwa Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego przekazał 50 kompletów ilustrowanych tablic roślin i zwierząt chronionych w Polsce. To nie tylko doskonała pomoc dydaktyczna, ale także jeden ze sposobów wychowania. Niestety, tego wartościowego wydawnictwa nie starczyło dla wszystkich placówek (jest ich około 300) z prozaicznego powodu: jeden komplet plakatów kosztuje 70 złotych.

W OBRONIE KLIENTA

W 1996 roku do Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Łomży wpłynęło 151 skarg od konsumentów (w 1995 roku — 112). Główne przyczyny interwencji dotyczyły przedłużenia terminu załatwienia reklamacji, odmowy przyjęcia towaru do reklamacji, rzetelności obsługi, jakości artykułów żywnościowych, braku wywieszek cenowych i podania na wywieszce ceny w starych i nowych złotych, sprzedaży napojów alkoholowych bez zezwolenia, braku uwidocznionego cennika, jakości wykonania usługi. W 92 przypadkach PIH przyznał rację konsumentom, doprowadzając ich sprawę do pozytywnego załatwienia. Udzielił też 140 porad.

Ogółem inspektorzy przeprowadzili w województwie 657 kontroli w 296 placówkach pod względem jakości artykułów przemysłowych i spożywczych oraz usług. Zbadali 7649 partii towarów wartości 230 tysięcy 181 złotych, z których zakwestionowali 348 partii wartości 6 tysięcy 282 złotych. Najwięcej zastrzeżeń mieli do nieprawidłowego oznaczenia artykułów, wprowadzenia do obrotu towarów bez znaku bezpieczeństwa „B”, braku atestu Państwowego Zakładu Higieny, przekroczenia terminu przydatności artykułu do spożycia i daty minimalnej trwałości.

Ostatecznie inspektorzy łomżyńskiego PIH ukarali właścicieli kontrolowanych placówek 283 mandatami na kwotę 10 tysięcy 390 złotych, skierowali 6 wniosków do kolegium do spraw wykroczeń i 21 wystąpien do sanepidu.

Zdaniem inspektorów w pewnym stopniu w województwie poprawiła się sytuacja pod względem prawidłowości oznaczania towarów i przestrzegania wymogu atestu Państwowego Zakładu Higieny. Za to wciąż bardzo dużo jest interwencji związanych ze sposobem załatwiania reklamacji obywateli.

Jako konsumentka mogę tu dodać, że niewiele zmieniło się także pod względem kultury obsługi klientów. Większość ekspedientek nie ma pojęcia o etyce zawodowej i z miną skrzywdzonej, skazanej na pracę w sklepie księżniczki nie odpowiada nawet na „dzień dobry”, popijając kawę lub czytając pasjonującą plotkarską lekturę z wyższych sfer. Aż dziw bierze, że narażeni na złą sławę właściciele placówek na to pozwalają. Ale w końcu jaki pan taki kram. Leczą już temat na całkiem inne opowiadanie. (gab)

WOJEWODA W BOBRZEJ SPRAWIE

Wojewoda wystąpił do ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa o wyrażenie zgody na kontynuację odłowu bobrów także w 1997 roku. Akcja, której przyczyną były poważne szkody wyrządzone przez te zwierzęta rolnikom Łomżyńskiego, rozpoczęła się jesienią 1995 roku. Dotychczas odłowiono około 60 bobrów, które zostały przesiedlone w dorzecza Wisły i Odry (w 1995 roku pojechały między innymi w Bieszczady, a w 1996 — do województw wałbrzyskiego, opolskiego i szczecińskiego). Prof. Ryszard Graczyk z Akademii Rolniczej w Poznaniu, koordynator akcji, zapewnia, że przeprowadzka służy zarówno naszym bobrom, jak i środowisku, w którym zamieszkały.

ŻYCIE DLA ŻYCIA

Wojskowy Klub Honorowych Dawców Krwi im. Jędrzeja Śniadecznego w Łomży obchodzi w styczniu 5-lecie działalności. Liczy 24 członków stałych i żołnierzy służby zasadniczej. Leczą jest Klubem środowiskowym, zrzeszającym nie tylko wojskowych, ale także cywilów. Dotychczas oddali ponad 424 litry krwi. Najwięcej Mieczysław Sosnowski — 45, Stanisław Mieczkowski — 34, Ryszard Sikorski — 33, Kazimierz Bazydło — 33, Wojciech Ostrowski — 28, Andrzej Leśniński — 28 i Ryszard Wołyniec — 27. Jedyną kobietą w Klubie jest Jolanta Mieczkowska, która oddała ponad 6 litrów najcenniejszego leku. Najwyższym odznaczeniem PCK, „Kryształowym Sercem”, za ratowanie ludzkiego życia wyróżniony został Ryszard Sikorski.

Podczas uroczystego spotkania z okazji jubileuszu Klubu, które odbyło się w jego siedzibie w Klubie Garnizonowym, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali Tadeusz Babel i Ryszard Wołyniec, a odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” Jerzy Bacztub, Jan Lawendziewski i Tadeusz Wawrzyniak.

Wszystkim członkom Klubu dziękujemy za wspaniały gest ludzkiej solidarności i życzymy wszystkiego, co dobre i piękne.

MISTRZYNIIE RONDLA

„Najlepsza w zawodzie kucharza” w województwie okazała się Agnieszka Łuba z Zespołu Szkół Zawodowych w Łomży. W finale wojewódzkim konkursu dla uczniów szkół gastronomicznych wyprzedziła Justynę Zakościelną z Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie. Uczestnicy finału (6 dziewcząt i 2 chłopców) popisali się wiedzą teoretyczną oraz praktycznymi umiejętnościami przyrządzenia wieprzowiny z dodatkami jako dania obowiązkowego i potrawy dowolnej z kuchni regionalnej.

NATURA W NATURZE

W styczniu 1997 roku rozporządzenie wojewody po raz pierwszy wprowadziło ochronę niektórych obszarów Łomżyńskiego w formie tak zwanych użytków ekologicznych. To 57 miejsc — śródleśnych bagien — o powierzchni od kilku arów do kilku hektarów w lasach państwowych, administrowanych przez Nadleśnictwa Łomża i Nowogród.

Ustawa o ochronie przyrody z 16 października 1991 roku użytki ekologiczne określa jako „zasługujące na ochronę pozostałości ekosystemów, mających znaczenie dla zachowania unikatowych zasobów genowych i typów środowisk jak: naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne „oczka wodne”, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nie użytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce itp.”

Użytki ekologiczne są ważnym składnikiem całego systemu natury określonego obszaru zarówno pod względem przyrodniczym, jak i krajobrazowym, często z rzadko występującymi gatunkami roślin i zwierząt.

Annę K. boli ucho. Pierwszy raz wybrała się do laryngologa w środę, 22 stycznia. Przed godziną jedenastą chciała się zarejestrować. Nie było już numerków. Pani z okienka podpowiedziała, że może pójść do lekarza, spytać i poprosić o przyjęcie. Jeśli wyrazi zgodę, ona wyda numerki.

— Przed gabinetem był tłok. Pomyślałam sobie, że nie będę prosić i się upokarzać, tylko przyjdę wcześniej następnego dnia — opowiada.

W czwartek przyszła kilkanaście minut po godzinie ósmej. Ale już znowu nie było numerków. Ucho boli, więc musiała iść i prosić. Na szczęście pan doktor wyraził zgodę na przyjęcie. Otrzymała dwudziesty drugi numerki. Siedzi i czeka na swoją kolej. Inni, bardziej niecierpliwi, tłoczą się przy samych drzwiach.

— Gdyby nie bolało, tobym nie przyszła. Inni też by nie przyszli, gdyby nie mieli takiej potrzeby. Ale tu trzeba być zdrowym, żeby się dostać. Ta niepewność, czy lekarz przyjmie, to proszenie, jest straszne. Wszyscy płacimy ubezpieczenia i tak się nas upokarza — szepcze pod drzwiami gabinetu.

Pani Alina przeziębila grypę i przebywa na dłuższym zwolnieniu lekarskim. Przy okazji odezwały się inne choroby. W poniedziałek wybrała się do laryngologa i okulisty. Przyszła przed godziną dziesiątą i z niczym wróciła do domu. Poleżała dwa dni i w czwartek znów się wybrała.

— Byłam tu już o 7.30. Do rejestracji okulistycznej stałam aż na zakręcie, ale się załapałam — wyznaje szczęśliwa.

Numerki ma na godzinę jedenastą. W przychodni jest od rana, choć ze względu na zapalenie oskrzeli i inne powikłania powinna leżeć. Ale leżeć nie ma kiedy, bo musi się leczyć. Siedzi więc pod ścianą i wpatruje się w drzwi gabinetu. I wcale nie siedzenie ją drażni.

— Tak nie powinno być. Od tego są słupy ogłoszeniowe, radio i gazety. To zbyt nachalne. W tych gabinetach i na tej aparaturze prywatne leczenie? To mi się nie podobą — zrażona kręci głową.

Z przerażeniem odkrywa, że zielona wywieszka informująca, iż gabinet lekarski od godziny 16.00 jest gabinetem prywatnym, wisi nie tylko na tych jednych drzwiach. Wpadająca w oko zielone ozdabia gabinety okulistyczne i laryngologiczne.

Syn przyjechał po siódmej i mnie zarejestrował. A tu kartka i nie wiem, co robić — waha się pod gabinetem okulistycznym pani w czerni. Na

„Ogólnopolski strajk lekarzy od 10 grudnia 1996 r. Protestujemy przeciwko rządowemu projektowi pseudo-reformy służby zdrowia, niepodjęciu przez rząd RP negocjacji w sprawie postulatów lekarzy”. W miejscu podpisu: Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, Krajowy Komitet Strajkowy.

Afiszami tej treści oplakatowany jest budynek wojewódzkich przychodni specjalistycznych w Łomży.

Na korytarzach, przed drzwiami gabinetów, przy okienkach rejestracyjnych, pełno ludzi. Nikt nie zatrzymuje się przed plakatami. Ot, wisi sobie jeszcze jedna jakaś informacja. Ludzie chorują, cierpią i przychodzą po pomoc.

Do doktora

drzwiach gabinetu napisana długopisem karteczka: „Proszę nie wchodzić bez proszenia”. Starsza pani denerwuje się, bo spieszy się do wnuczki. Jak ona wróci do domu, synowa pójdzie do pracy. Miała być przyjęta o dziesiątej. Choć przeczytała kartkę, zajrzała do środka, ale w środku nikogo nie ma. Co robić? Czekaj. O godz. 10.25 pojawia się lekarka i zostaje przyjęta.

— **P**ani doktor, jestem z tymi lekarstwami. Mogę wejść? — pyta pani z reklamówką leków.

— Ale nie do mnie! — odpowiada stanowczo lekarka.

— Ale ja wczoraj byłam u pani... — lekarka już zamknęła drzwi gabinetu. — K..., to do kogo mam jechać. Do ojca świętego? — syczy w złości na korytarzu pacjentka.

Leczy się u lekarza ogólnego na zatoki i inne dolegliwości. Po ostatnio zaordynowanych lekach poczuła się gorzej. Lekarz ogólny skierował ją na konsultację laryngologiczną. Właśnie w środę była u pani doktor i opowiadała o reakcjach po lekach, których nazw nie pamiętała. Pani doktor poleciła przyjść z lekami następnego dnia. Przyszła, ale dziś nie chce jej przyjąć. Chodzi nerwowo po korytarzu.

— Na każdych drzwiach prywatna praktyka. W państwowym budynku i na państwowym sprzęcie. Niech se kupią aparaturę, zapłacą podatek, wynajmą pomieszczenia i wtedy uprawiają prywatną praktykę — mówi zirytowana.

Krystyna Korwek mieszka we wsi Murawy (gm. Piątnica). Wyszła z domu przed siódmą, dwa kilometry szła pieszo, a potem zabrała się do Łomży okazją. W przychodni była między godziną ósmą a dziewiątą. Nie było już numerków, a ucho ją boli bardzo. Poszła więc prosić lekarzy, czy zechcą przyjąć.

— Pani doktor w pokoju 310 po-

wiedziała, że ma dwustu pacjentów i bardzo dużo pracy. Pan w sąsiednim pokoju od razu dał numerki — opowiada. Jest szczęśliwa, że zostanie przyjęta. Może zdąży wrócić do domu przed powrotem ze szkoły trojga dzieci (klasa „0”, II i IV).

Pani z Kolna z córką też prosiła doktora o dodatkowe przyjęcie. W Kolnie nie jest laryngolog, ale ciągle na zwolnieniu. Córka skarży się, że słabo słyszy, może to coś poważnego. Lekarz zgodził się zbadać dziewczynkę.

Zgodził się przyjąć panią Wizny, która po zapaleniu ucha przestała słyszeć.

Przyjął też babcię z Nowogrodu, której w „uszach świszczą piszczy”.

O czternastej pani w rejestracji laryngologicznej wycina i dziakuje małe kartoniki, nowe „numerki”.

— To już na jutro. Dziś chyba z dwustu pacjentów — wyjaśnia.

— Mogę się zarejestrować do laryngologa? — pytam.

— Proszę najpierw poprosić lekarza... — słyszę w odpowiedzi.

Jest czternasta, lekarze przyjmują pacjentów do 15.35. Prosić? Odpowiedzią na moje wątpliwości są rozłożone na podłozie ulotki: „Szanowny Pacjencie! Fakt, że musisz oczekiwać kolejki na konsultację specjalistyczną, badania diagnostyczne, planowane zabiegi operacyjne wynikają z niewydolności finansowo-organizacyjnej społecznej służby zdrowia. Nie jest to winą lekarza! (...) Skargi prosimy kierować do tych, od których faktycznie leżą zmiany, czyli: 1. Wojewodę, 2. Lekarza Wojewódzkiego, 3. Dyrektora ZOZ-ów, 4. Rzecznika Praw Obywatelskich”.

KRYSZYNA NOWACKA

DOM HANDLOWY
MERKURY

Łomża, Dworna 11

godz. 7.30-21.30
niedziela 10.00-18.00

Promocyjne ceny
Konkurs dla klientów

do wygrania: suszarki do włosów, kosmetyki, upominki

Wedel { czekolady 100 g — 1,55 zł
pierniczki alpejskie — 1,50 zł

Pepsi } 1 L — 0,99 zł Bolero 500 g — 1,90 zł
Mirinda }
7UP

Owoce morza, nektary Eden, łosoś w pl.

Makarony Malma 15% taniej.

Płyn do naczyń E 5 L — 11 zł

Clorox — 3,30 zł

Quanto — 1,99 zł

Clear — 4,65 zł

Poly Kur — 5 zł

Stroje sportowe, szkło i porcelana.

Zestaw w kasie kupon
— możesz wygrać jedną z nagród



KONTAKTY

Dzieciństwo

1

Był jednakim. Szybko poznał sierocą dołą. Miał wtedy zaledwie trzy lata. Pamięta pogrzeb matki. Prosto z cmentarza zabrała go do siebie ciotka, a potem zawiózła do babci. I tak zaczął się dla niego czas ciężkiej pracy, która nie opuszczała go już przez całe życie.

— Z początku pasłem gęsi, a potem wioska zgodziła mnie do pasienia krów — wspomina. — Miałem wtedy z pięć-sześć lat. Pamiętam, że pasłem je z jakimś starym człowiekiem, że krowy trzeba było gnać z kilometr w jedną stronę i że było ich dużo, bo w naszym Krasowie leciało aż czterdzieści dymów. I tak chodziłem za krowami od rana do wieczora. Ludzie płacili babci i jakoś żyliśmy, bo nie miała gospodarki. Do szkoły chodziłem tylko w zimie. Wtedy babcia kupowała mi buty. Był u nas szewc Iglicki. Uszył mi piękne trzewiki na miarę. Nauczycielka przyjechała z Warszawy. Ale to była już stara kobieta i szybko umarła.

Jak zrobił się ze mnie walny chłopak, pojechałem do wujka do Lublina. Pracował we dworze pod miastem; majątek nazywał się Ożarów. Kiedy ludzie sadzili buraki, on wszystkiego pilnował. Zabrał mnie do siebie, żebym mu pomagał. Byłem u niego ze dwa lata. Potem pojechałem do Warszawy do ciotki Julii. Pracowała w biurze angielskiej firmy Mesla na ulicy Marszałkowskiej. Gotowała herbatę, usługiwała, sprzątała. Jednego dnia nakupiła mi na drogę różnego pieczywa i wróciłem do babci. Znowu wynajmowałem się u ludzi. I nagle z Warszawy zwiózła swoje rzeczy ciotka. Musiało to być chyba w pierwszą wojnę, bo jej mąż wrócił z Rosji dopiero po trzech latach; z Saratowa. Ciotka kupiła ziemię i na tej ziemi postawili dom i młyn.

Żołnierka

Wojowałem u Piłsudskiego, bo tam było miejsce dla Polaka. Powołanie przyszło z Warszawy. Tutaj dali mi broń. I tak zostałem żołnierzem. 36 Pułk Piechoty, 8

dywizja. Pozwolił mi Bóg oglądać cud nad Wisłą w dwudziestym roku. To był naprawdę cud; bolszewicy pod Warszawą ustawili taką armatę, że pociski szły aż na Małkinię! A Piłsudski siedział na białym koniu i podawał nam komendę: „Chłopcy, ognia!” Z tej wojaczki miałem ranę w boku. Lecyli mnie w szpitalu w Warszawie. Widać miałem żyć i tak już choć trochę tyle po tym świecie.

Dom

Moja żona też była sierotą. I może dlatego się spotkaliśmy, żeby być razem? Mieszkała w Łopieniu u ciotki. A zapoznaliśmy się tak: ciotka zachorowała i ja im pomagałem. Do kościoła w Piekutach jechaliśmy wolantem pożyczonym od znajomego. Ślub dawał nam ksiądz Gustajtys. Ja nie miałem nic swojego, ale żonie przypadła część ziemi w Urbanach: hektar osiemdziesiąt pola i pół hektara lasu. To dopiero bogactwo! Ale mieliśmy już miejsce na dom. Urodziły się w nim nasze dzieci: pierwsza Janina, a potem Anna i Zdzisław. Jania żyła tylko siedemnaście lat; umarła z ciężkiej choroby. Nie ma już ani tego

domu, ani drugiego, murowanego z czerwonej cegły, solidnego. Trzeci mój dom, to dom syna.

Szczęście

Zawsze jest blisko. To dom, żona, dzieci, uszanowanie od ludzi. Nie pieniądze, nawet największe, bo one potrafią odebrać życie. Ale ludzie tego nie rozumieją i wciąż za nimi gonią. Na nic nie mają czasu. Nawet porozmawiać. Jeden drugiego mija i leci dalej. I nawet nie wie, kiedy już nie ma po co.

Życie

Przepłynęło mi jak woda w górskim strumieniu; przeszło jak jeden dzień. Ale życie miłe każdemu i najdroższe ze wszystkiego na świecie. Wielki boski dar. Tylko żyć trzeba umieć.

Śmierć

Myślę o śmierci. Ale wcale jej się nie boję, bo umrzeć trzeba i każdy odejdzie w swój czas. Modlę się do Boga stale. Proszę o zdrowie. I chociaż życie dla starego człowieka jest ciężkie, bardzo chce się żyć.



Tykanie zegara

2

Jeszcze kilka lat temu Jan Skłodowski zasiadał z gazetą przy oknie, modlił się z książeczką, nie używając okularów. Dzisiaj znacznie pogorszył mu się słuch i wzrok. Sam nie da rady ani się umyć, ani ubrać. Nie ma mowy, by zszedł po schodach. Starość przyspieszyło zapalenie płuc, które przeszedł dwa lata temu. Stracił poczucie czasu. Księżyc myli ze słońcem, nie potrafi określić dnia tygodnia, więc zaskakuje pamięcią do czasów sprzed wielu, wielu lat, kiedy wymieniał czyjeś nazwisko, nazwę miejscowości lub opisuje jakieś wydarzenie ze szczegółami. Stale gdzieś się wybiera w ważnych gospodarskich sprawach. Zawsze był energiczny, bardzo pracowity, sam wszystkiego doglądał. Gdzieś w świadomości pozostały swoiste krajobrazy życia... Na szczęście, o każdej wyprawie uprzedza domowników, więc wtedy szczególnie zwracają na niego uwagę. Bywa też, że wysła wnuka do swojego pułku...

Co pewien czas zapowiada swoją śmierć. Prosi wtedy o ubranie do trumny, żeby potem bliscy „mieli mniej kłopotu”. Dopytuje się też, czy będzie odprawione za jego duszę nabożeństwo i gdzie zostanie pochowany. Kiedy przypominają, że w jednym grobie spoczywają Jania i żona, potakuje, rozumie.

Bardzo niepokoi się nieobecnością kogoś z domowników.

— Kiedy nie ma mnie godzinę lub trochę dłużej, dziadek zaczyna szukać — mówi wnuk Wiesław Skłodowski. — Od razu zagląda do garażu i sprawdza, czy jest samochód. Widać, że chce mieć nas wszystkich przy sobie.

Czasem myli wnuka z synem, nie poznaje córki i zięcia. Coś umyka ze świadomości, odchodzi z tykaniem zegara...

Wnuk Wiesław zajmuje się goleniem i stryżeniem dziadka, podaje leki. Codziennosc, na którą czeka...

Od lat odżywia się tak samo. Żadnego mięsa, kiełbasy. Za to mleko, ryba, ryż, ziemniaki. Codziennie jabłko, miód i ulubiona drożdżowa chałka z kruszonką.

Latem lubi rozejrzeć się po sadzie. Ogląda wtedy drzewa, które jeszcze nie tak dawno sam szczepił.

Na ścianie jego pokoju obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, krzyżyk, ślubne zdjęcie syna. Tutaj modli się, czasem śpiewa religijne pieśni. Z dawnych pamiątek pozostała mu jedynie brzytwa z wizerunkiem Piłsudskiego z legionowych czasów i zdjęcie Jani. Niewidzialna nić z tym, co odeszło na zawsze...

— Dziadek zawsze imponował mi pracowitością, dokładnością, optymizmem, odpowiedzialnością. Miał trudne życie, ale nigdy się nie poddał, nie narzekał — mówi Wiesław Skłodowski. — Jest mi bardzo bliski. Mogę być dumny, że jestem jego wnukiem.

GABRIELA SZCZĘSNA

WEGIEL
MATERIAŁY
BUDOWLANE
SPRZEDAŻ
RATALNA!

Hurtownia „FLORIAN” s.c.
Łomża, ul. Sikorskiego 166 A
(plac PKP)

Zapewniamy transport!
Tel. 160-128
Tel./fax 188-295

Fak. 30-00

CAŁĄ DOBĘ Z WAMI
TAXI



RADIO
16 97 97



BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA
ZAKUPY NA ZAMÓWIENIE

JEŹDZIMY TANIEJ NIŻ INNI
OBSŁUGA IMPREZ, OKAZJI

W dniu 3.02.1997 r. RADIO TAXI-BIS wozi swoich klientów darmo w godz. 6.00-14.00 w granicach Łomży.

K-399

KONTAKTY



BEZROBOTNY KONIEC ROKU

W grudniu 1996 roku poziom bezrobocia w województwie, w stosunku do listopada, wzrósł o 840 osób. Liczba zarejestrowanych bez pracy w końcu grudnia wynosiła 25 tysięcy 306, w tym 12 tysięcy 827 kobiet, co stanowiło 14,8 proc. udziału bezrobotnych do zawodowo czynnych (tzw. stopa bezrobocia). Na koniec roku wzrost bezrobocia zanotowały wszystkie rejonowe urzędy pracy w województwie; najwięcej RUP w Łomży – o 263 osoby, a następnie RUP w Grajewie – o 191, Wysokiem Mazowieckiem – o 145, Kolnie – o 125 i Zambrowie – o 116. Najwyższą stopę bezrobocia miał rejon Grajewa (18,8 proc.), a następnie Łomży (17,3), Kolna (16,5), Zambrowa (12,0) i Wysokiego Mazowieckiego (9,1). Z ewidencji rejonowych urzędów pracy wyłączono 1315 osób, w tym z powodu podjęcia pracy 608 (stałej 292, interwencyjnej 164), robót publicznych 66, otrzymania pożyczki na uruchomienie własnej działalności gospodarczej 26. Gotowości do pracy nie potwierdziły 574 osoby, a 64 zrezygnowały dobrowolnie ze statusu bezrobotnego. W grudniu 1996 roku do rejonowych urzędów pracy zgłosiło się 59 absolwentów szkół ponadpodstawowych. Na koniec roku w województwie było 954 bezrobotnych absolwentów, tj. 3,8 proc. wszystkich osób bez pracy oraz 1444 bezrobotnych zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładów pracy.

Główna przyczyna wzrostu bezrobocia w grudniu 1996 roku wynika ze zmniejszonej ilości napływających i pozyskiwanych przez urzędy ofert pracy: urzędy dysponowały zaledwie 348. W grudniu w ewidencji rejonowych urzędów pracy znajdowało się 12 tysięcy 335 osób bez prawa do zasiłku, tj. 48,7 proc. wszystkich bezrobotnych.

Dotychczasowe limity i środki z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu na koniec 1996 roku zostały wykorzystane w 99,7 proc., w tym w 100 na prace interwencyjne, w 100 na roboty publiczne, w 99,8 na pożyczki i w 95,3 na szkolenia.

... I KARA

W 1996 roku policja Łomżyńskiego skierowała do kolegów do spraw wykroczeń 4870 wniosków o ukaranie (w 1995 roku – 4366). W 602 przypadkach było to niemożliwe głównie z powodu niewykrycia sprawców (560 spraw).

W poszczególnych kategoriach wykroczeń dominowały wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi ruchu na drogach; z tej przyczyny policja skierowała do kolegów 3347 wniosków (w 1995 roku – 3264), co stanowi 69 proc. wszystkich spraw. Ogółem funkcjonariusze zatrzymali 1466 praw jazdy, w tym 1375 z powodu kierowania pojazdem po spożyciu alkoholu. W kategorii wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi ruchu na drogach mają swój udział także piesi, którzy popełnili 113 wykro-

czeń, w tym 104 w stanie nietrzeźwym.

Natomiast ilość wniosków w pozostałych kategoriach wykroczeń jest nieporównywalnie niższa: przeciwko mieniu – 450, porządkowi i spokojowi publicznemu – 432, obyczajności publicznej – 215, obowiązkowi meldunkowemu – 69, bezpieczeństwu osób i mienia – 61, ustawie o broni, amunicji i materiałach wybuchowych – 47, przepisom o ochronie przyrody – 35, ustawie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi – 21, zdrowiu publicznemu – 11. Najmniej wniosków dotyczyło spraw o wykroczenia przeciwko osobie – 8, porządkowi na kolejach – 8 oraz interesom konsumenta – 1. Ani jeden wniosek nie wpłynął o wykroczenia przeciwko porządkowi na wodach.

O ukaranie cudzoziemców policjanci sporządzili 49 wniosków, w tym 42 za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu na drogach. Najwięcej wobec obywateli Litwy, a następnie Białorusi, Niemiec i Czech.

Za popełnione wykroczenia funkcjonariusze nałożyli 33 tysiące mandatów karnych na kwotę 1 773 tys. 195 złotych. Najwięcej wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi ruchu na drogach – 32 tysiące 798. Mandatami ukarali 3177 cudzoziemców (w 1995 roku – 2624), najczęściej sprawców wykroczeń drogowych. W tej swojej czołówce znaleźli obywatele Litwy – 1299, a za nimi obywatele Białorusi – 462, Niemcy – 323, Rosji – 250, Łotwy – 200, Ukrainy – 87 i Estonii – 85.

W 38 tysiącach 388 przypadków policjanci darowali sprawcom wykroczeń karę, zastępując ją pouczeniem, w tym wobec 2797 cudzoziemców.

Rozmowa z MARIANEM SIWIKIEM, lekarzem wojewódzkim w Łomży.

– Podpisał pan pierwsze kontrakty z trzema stomatologami. Co zyskają pacjenci, którzy lecą zęby u tych lekarzy?

– Od początku stycznia na kontrakcie pracuje lekarz w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Czyżewie, od lutego rozpoczną pracę dentyści w Nowogrodzie i Radziłowie. Pacjenci tych gabinetów będą mieli lepszy dostęp do lekarzy, bowiem kontrakty określają ilość usług stomatologicznych, a nie czas pracy. Lekarz dostaje pieniądze za wykonaną pracę (każda usługa jest odpowiednio punktowana). Jeśli będzie chciał wypełnić warunki kontraktu, będzie musiał tak rozplanować swoją pracę, by przyjąć jak najwięcej pacjentów i wydłużyć czas pracy gabinetu. Jednocześnie powołałem kontrolera usług stomatologicznych, który będzie czuwał nad, między innymi, jakością stosowanych materiałów.

– Jakie warunki muszą spełniać dentyści, by podpisać kontrakt? Czy są zainteresowani tą formą pracy?

– Kontrakty podpisujemy ze stomatologami, którzy prowadzą prywatne gabinety lub są zdecydowani wydzierżawić pomieszczenia i sprzęt przychodni (często tak się dzieje w przypadku młodych lekarzy). Stomatolog musi mieć za sobą cztery lata pracy lub zdany I stopień specjalizacji. Zainteresowanie kontraktami jest spore. Mam sygnał, że w Zambrowie kilku dentystów chce założyć spółkę i podpisać kontrakt grupowy.

Niedługo ogłoszone będą przetargi na kontrakty w małych ośrodkach gminnych.

– Czy sfinalizowanie pierwszych kontraktów stomatologicznych oznacza, że już niedługo rozpoczyna działalność kontraktowi lekarze rodzinni?

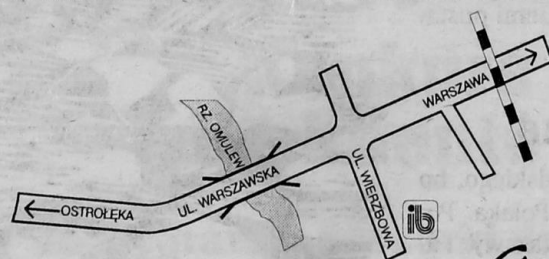
– Z podpisaniem kontraktów z lekarzami rodzinnymi jest większy kłopot. Ideałem byłaby sytuacja, gdy lekarz rodzinny dysponuje całym budżetem służby zdrowia związanym z jego rejonem. Lekarz mógłby wtedy opłacać pouby pacjentów w szpitalu, usługi

KONTRAKT NA ZDROWIE

specjalistów, refundować aptekom wydatki na leki. Rządziłby całą kasą. Tymczasem nadal nie ma jasno określonych stawek na wiele usług medycznych, czasem zaś są one różne w różnych zakładach opieki zdrowotnej. Te trudności trzeba rozwiązać na początku, by nie stwarzać fikcji. W Łomżyńskim już trzynastu lekarzy ma specjalizację lekarza rodzinnego. Czeka na kontrakty i rozpoczęcie pracy. Jednak, oprócz kłopotów formalnych, dokuczają tak-

że braki finansowe. Wyposażenie jednego gabinetu lekarza rodzinnego kosztuje około 500-700 milionów starych złotych. Jest wydatek konieczny, bo nie zgoda się na podpisywanie kontraktów lekarzem, który dysponuje jedynie słuchawkami. Niedawno powstał Wojewódzki Ośrodek Epidemiologii i Organizacji Ochrony Zdrowia, który będzie zajmował się m.in. przygotowywaniem kontraktów. Nie jest to jednak bliska akcja.

Zapraszamy do nowej siedziby na ulicę WIERZBOWĄ



interbudex

OSTROŁĘKA ul. WIERZBOWA 4 tel/fax. 613-110, 613-228

MATERIAŁY BUDOWLANE
MEBLE

• SALON MEBLOWY

• PRODUKCJA MEBLI

• HURTOWNIA

na zamówienie

MEBLE KUCHENNE

Biurowe i Sklepowe,

GLAZURY

I TERAKOTY

UWAGA!

Poszukujemy współników z kapitałem, celem rozszerzenia i samodzielnego poprowadzenia następujących działalności:

1/handel materiałami budowlanymi 2/handel meblami 3/produkcja mebli

Zarząd INTERBUDEX I



KONTAKTY

ziemców p...
wniosków...
nia przeci...
drogach. N...
li Litwy, a...
nec i Cze...
kroczenia...
33 tysiące...
a kwotę 1...
Najwięcej...
wko bezp...
owi ruchu...
798. Mand...
ziemców...
, najczęś...
i, drogowy...
ce znaleźli...
99, a za n...
462, Niem...
Łotwy - 2...
- 85.
3 przypadk...
prawom...
jąc ją pouc...
2797 cud...

Bibliografią 120 tysięcy pozycji, wydanych w Polsce w latach 1985-1995, dysponuje Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży z siedzibą w Marianowie. Wydawnictwa uporządkowane są tematycznie. Taka bibliografia z różnych dziedzin może być przydatna uczniom szkół średnich oraz studentom, piszącym prace zaliczeniowe i dyplomowe. Korzystanie z bibliografii, którą dysponuje uczelnia, jest bezpłatne.

Inżynier dla gminy

Tegoroczni maturzyści, a także uczniowie młodszych klas szkół średnich, którzy zastanawiają się nad wyborem wyższej uczelni, mogą także skorzystać z najaktualniejszego informatora, zawierającego wykaz wszystkich wyższych uczelni w kraju. Informator WSA udostępnia także bezpłatnie.

Wyższa Szkoła Agrobiznesu, kształcąca do tej pory specjalistów inżynierii marketingu i zarządzania w agrobiznesie oraz inżynierii zarządzania przedsiębiorstwem, w lutym otwiera nowy kierunek studiów, dostosowany do przeobrażeń i zmian zachodzących w gospodarce kraju. Jest nim inżynieria zarządzania gospodarką lokalną. Warto przypomnieć, że studenci, kończący WSA, uzyskują tytuł inżyniera (uprawnienia do nadawania tego tytułu mają tylko trzy niepaństwowe szkoły wyższe w kraju). Chętni, którzy chcieliby potem zdobyć tytuł magistra, mogą podjąć dalsze studia (bez dodatkowych egzaminów wstępnych i uzupełniania różnic programowych) na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Wyższa Szkoła Agrobiznesu ma siedzibę w jednej z lepiej wyposażonych szkół średnich w województwie, w Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie. Od września szkoła ta otwiera dwa nowe kierunki, kształcące techników żywienia i techników agrobiznesu. Absolwenci szkoły będą mieli pierwszeństwo w studiowaniu na Wyższej Szkole Agrobiznesu. (m)

SKŁAD OPAŁU „BARBÓRKA”

Najtaniej w regionie
Węgiel gruby, kostka, orzech, groszek, miat i koks, węgiel brunatny

SPRZEDAŻ RATALNA

ŁOMŻA, stacja PKP, tel. 160-676

WYSOKIE MAZOWIECKIE, Baza GS, tel. 44-56

Fak. 939-0



Karnawał w „budzie”

Beata Ramotowska, uczennica trzeciej klasy Technikum Rolniczego, wygrała wybory Miss Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie.

— Życie należy do odważnych, to moje motto. Dowodem stosowania tej maksymy jest mój udział w wyborach. Nie trzeba się niczego bać. Rywalizację traktuję jak zabawę i dobrze się bawię. Nie spodziewałam się zwycięstwa, ale cieszę się bardzo — powiedziała Beata.

Razem z nią cieszył się jej chłopak (specjalnie przyjechał do Marianowa, by trzymać kciuki) oraz koleżanki i koledzy z klasy i internatu.

Beata myśli o skończeniu technikum, a potem o studiowaniu w Wyższej Szkole Agrobiznesu. Nie zamierza startować w konkursie Miss Polonia, choć w szkolnych wyborach zdobyła także tytuł Miss Foto.

Marta Klejman i Monika Załęska zostały uhonorowane tytułem wicemiss szkoły, a Justyna Cwiekowska Miss Gracji.

W wyborach brały udział dwadzieścia dwie piękne dziewczyny, uczennice różnych klas. Prezentowały się w strojach uczniowskich, historycznych, wieczorowych, sportowych i ślubnych. Wszystkie otrzymały upominki, a zwyciężczyni konkursu nagrody pieniężne od firmy „Terrazyt” (głównego sponsora), zestaw kosmetyków od hurtowni „Cosmetics”, biżuterię pracowni jubilerskiej „U Kruka” i kwiaty. Najpiękniejsza obdarowana została także piętrowym tortem z zakładu cukierniczego Mariana Mazura. — Wspieram tę imprezę w ramach współpracy ze szkołą. Dużo uczniów stąd

odbywa u nas praktyki. W czasach mojej młodości nie było takich zabaw; mam możliwość przez kilka chwil cofnąć się w czasie — powiedział Jan Mieczkowski z firmy „Terrazyt”.

Wybory Miss Szkoły zorganizowała klasa III Liceum Zawodowego, którą opiekuje się Grażyna Sznitko. Dekoracje przygotowała Ewa Wojtczak, a imprezę uatrakcyjniły występy grupy tanecznej ze Szkoły Podstawowej w Szczepankowie oraz zespół Magic Boys. Całość to kilkugodzinna dobra zabawa.

Wybory były ostatnią imprezą, zorganizowaną w szkole w ramach Dni Kultury Uczniowskiej. Wcześniej młodzież uczestniczyła w różnych rozgrywkach sportowych, plebiscycie na dziesięciu najlepszych sportowców szkoły, pokazie mody, przeglądzie kabaretowym i teleturniejach.

— Dni Kultury Uczniowskiej są organizowane w nagrodę albo żeby odpocząć. Na nagrodę nie wszyscy zasłużyli. Ale jest jeszcze coś takiego, jak zaufanie. Zgoda na zorganizowanie Dni była właśnie wyrazem zaufania, że na koniec roku będzie lepiej — powiedział Marek Kaczanowicz, dyrektor szkoły.

W Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie rekolacje odbywają się w szkole; młodzież nie ma, tak jak w innych placówkach, dodatkowych wolnych dni od nauki w czasie rekolacji. W ten sposób, nie tworząc zaległości programowych, szkoła może ofiarować uczniom czas na dobrą zabawę, którą sami sobie organizują. (m)

Niewygodna Wygoda

Dla krajowego potentata mała Wygoda stała się niewygodna. Nie dość, że stoją tam zamrożone dwa miliardy złotych, to jeszcze co pewien czas spokój zakłócają mu wizyty mieszkańców wsi. A przecież nie powinni mieć powodów do żalu. Z Wygody można się dozwonić do Łomży i dalej w świat? Można. Jest automat telefoniczny dostępny dla wszystkich? Jest. Są telefony w czterdziestu domach? Są. Więc, według Telekomunikacji, w Wygodzie jest wygodnie i nie ma powodów do utyskiwań.

Innego zdania są mieszkańcy. W budynku kupionym przez samorząd od Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” mieści się poczta, biblioteka i „Koncentrator wyniesiony RSU 256 Alcatel”, czyli nowoczesna centrala telefoniczna. Dzięki niej telefony miały dotrzeć do dwustu domów w Wygodzie, Modzelach, Wyrzykach, Puchałach. Centrala podłączona jest do światłowodu, biegnącego z Łomży do Zambrowa. Możliwość szybkiego włączenia

się do nowoczesnej sieci telefonicznej wypatrzył radny z Wygody, Jarosław Koszewski. Był 1992 rok. Podczas pierwszych rozmów Telekomunikacja postawiła warunek: mieszkańcy muszą zawiązać społeczny komitet telefonizacji, przyszli abonenci zapłacić jedną trzecią kosztów, samorząd lokalny dołożyć jedną trzecią, a resztę zapłaci Telekomunikacja. Z Wygody i okolicznych wsi zaczęli się zgłaszać chętni mieszkańcy. Na konto społecznego komitetu wpłynęło prawie miliard złotych. Wszystkie ulokowano na kontach bankowych. Mimo to, przeszło już rok mieszkańcy czekają na telefony.

Niektórzy twierdzą, że potentatowi nie zależy na małych miejscowościach. Jerzy Stukań, wicedyrektor Zakładu Telekomunikacji w Łomży, zaprzecza tej opinii: — Nie jest prawdą, że nie mamy chęci inwestowania na obszarach wiejskich. Kurczą nam się inwestycje w miastach, więc powoli przechodzimy na wieś. Inna sprawa, że ostateczne decyzje o kolej-

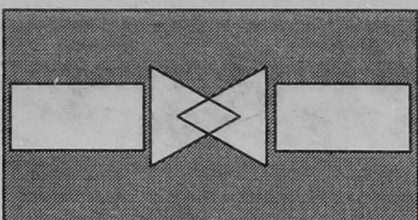
ności inwestowania podejmowane są w centrali naszej spółki, a wtedy brane są pod uwagę czynniki finansowe — tłumaczy.

Dla Telekomunikacji zdecydowanie bardziej opłacalne jest podłączenie abonenta w mieście, który więcej dzwoni niż rolnika w podeszłym wieku, mieszkającego na kolonii.

Zdaniem dyrektora Stukana już na wiosnę powinna ruszyć inwestycja w Wygodzie. Jak w każdej wsi najwięcej problemów jest z uzgodnieniem przebiegu przewodów telefonicznych. Stale wpływają odwołania, sąsiad nie zgadza się, by po jego polu przebiegła linia do skłóconego domu w sąsiedztwie. W połowie lutego ma odbyć się sesja rady gminy w Łomży, podczas której radni zdecydują się, czy i ile dołożą do inwestycji w Wygodzie. Ich stanowisko zaważy prawdopodobnie na ostatecznej decyzji Telekomunikacji, która i tak będzie czerpała zyski z połączeń abonamentowych.

KONTAKTY





spięcia

Akcja Wyborcza „Solidarność” w Łomży zaprotestowała przeciwko obsadzeniu stanowiska dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego przez aktywistkę SdRP. Akcja twierdzi, zresztą słusznie, że powinno to być stanowisko apolityczne. Tymczasem odgrzebaliśmy z pamięci niedawne wypowiedzi szefa całej „S” oraz rzecznika Komisji Krajowej, że akcja musi przygotować kilkaset tysięcy ludzi, by po wygranych wyborach mieć kim obsadzić nie tylko najwyższe, ale i najniższe stołki. Czyli po staremu: jak Kalemu ukraść, to źle; jak Kali ukraść, to dobrze.

Tylko trzy spółdzielnie mieszkaniowe budowały cokolwiek w minionym roku. Kilka innych nie znalazło w Łomżyńskim chętnych na nowe mieszkania. Bogaci ludzie nie budują. Bogatych stać na wynajęcie.

Spośród wielu dyscyplin sportowych, największe postępy odnotowują w Łomżyńskim szachiści. Roszady i trzymanie się w szachu to łomżyńska specjalność, także poza szachownicą.

Z kurnika w Łomży nieznanym sprawcą skradł 6 kur i koguta. Jak sprawca zostanie znany, kury mogą zagdakać sąd, że miały lepiej niż w kurniku, gdzie kogut musiał wystarczyć na całe stado.

Doszły nas słuchy, że wojewoda wypowiada się o nas, najogólniej mówiąc, niezbyt pochlebnie. Sami zauważyliśmy, że udaje, iż nie widzi jednej lub drugiej dziennikarki. Jak ktoś tak długo udaje, że jest wojewodą, widocznie wpada w taki nawyk.

Strajkujący lekarze zapowiedzieli, że przestaną wydawać akty zgonu. Krajowe szefostwo strajku coraz bardziej przypomina gremium mądrych inaczej.

Tłok

W Urzędzie Wojewódzkim w Łomży od kilku lat najmocniejszą pozycję ma Polskie Stronnictwo Ludowe, z którego wywodzi się wojewoda Mieczysław Bagiński. Wśród wyższej kadry urzędniczej jest kilku, którzy mają w życiorysach aktywną działalność w PZPR (m.in. Mirosław Skalski, pełnomocnik wojewody ds. inwestycji).

Nadzieję na zmiany w układzie politycznym i nowe stołki przyniosła ustawa o służbie cywilnej z 5 lipca 1996 roku.

Artykuł I ustawy mówi: „W celu zapewnienia zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i neutralnego politycznie wykonywania zadań państwa ustanawia się służbę cywilną”.

Intencje jasne i czytelne: zmieniają się rządzące partie, ministrowie, wojewodowie, ale zostaje sprawny aparat administracji, który nie jest powiązany układami politycznymi i partyjnymi. Ideał: fachowy urzędnik, który nie boi się rozsad politycznych, powiązań, telefonów od partyjnych bonzów, a rzetelnie wykonuje powierzone mu zadania. Ustawa ogólnie nakreśliła wzór urzędnika służby cywilnej. Ma on m.in. „posiadać kwalifikacje i predyspozycje wymagane do mianowania” i „być nieskazitelnego charakteru”.

Posłowie stworzyli też cztery kategorie urzędników, którzy muszą spełniać różne wymagania pracodawcy. W ustawie tej po raz pierwszy pojawia się stanowisko dyrektora generalnego urzędu wojewódzkiego, który: „zapewnia funkcjonowanie urzędu, warunki jego działania, a także organizację pracy, realizuje politykę personalną w służbie cywilnej, wykonuje zadania służby cywilnej w urzędzie, dokonuje czynności z zakresu prawa wobec urzędników służby cywilnej”.

Jednym słowem dyrektor generalny to osoba, która jest w centrum rządzenia w województwie, która może zwalniać i przyjmować do pracy, która ma pewność, że przetrwa rządy partyjnego wojewody i będzie górą. Dyrektor ma zarobki równe wojewodzie, czyli obecnie co najmniej 40 milionów starych złotych oraz dodatkowe drugie tyle w „kopertówkach”, premiach, nagrodach.

Oficjalna chronologia

1 stycznia 1997 roku: przewidywany początek pracy dyrektora generalnego.

2 stycznia 1997 roku: „Gazeta Współczesna” po raz pierwszy podała publicznie nazwiska kandydatów na stanowisko dyrektora generalnego: Mirosława Skalskiego i Antoniego Stokowskiego, dyrektora Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Wojewódzkiego. Autor, kończąc tekst, przewidywał, że ponieważ żaden z kandydatów wojewody nie został powołany na stanowisko, to być może pogodzi ich trzeci kandydat, Jerzy Dołęgowski, dyrektor Delegatury Biura

Wyborczego w Łomży, działacz PSL. Tuż po publikacji wojewoda nie chciał potwierdzić tych przypuszczeń.

6 stycznia 1997 roku: „Gazeta Współczesna” zamieściła tekst, w którym anonimowy działacz SLD stwierdził, że dyrektorem zostanie Teresa Polecka-Gryczan, zgłoszona przez łomżyńską SLD. „Gdyby w województwie funkcjonował normalnie układ koalicyjny, zgłosilibyśmy kandydata wspólnie z PSL”, powiedział. Dodał, że wina w sporach leży po stronie PSL, stąd lewica nie dopuści, by ludowcy posadzili swojego człowieka na ten stołek.

20 stycznia 1997 roku: Teresa Polecka-Gryczan odebrała z rąk Leszka Millera, ministra spraw wewnętrznych i administracji, powołanie na dwa lata pracy na stanowisku dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

23 stycznia 1997 roku: wojewoda Bagiński powiedział dziennikarzowi: nic go nie jest w stanie zaskoczyć.

Mniej oficjalna chronologia

Jesienią ubiegłego roku wojewoda Bagiński otrzymał z Warszawy (od dyrektora wydziału kadr nowego ministerstwa) prośbę o przedstawienie swoich kandydatów na stanowisko dyrektora generalnego. Wojewoda wybrał dwóch doświadczonych urzędników: Mirosława Skalskiego i Antoniego Stokowskiego.

Pierwszy był odpowiedzialny za inwestycje (m.in. budowę szpitali), drugi z powodzeniem kierował największym wydziałem w Urzędzie — Wydziałem Polityki Gospodarczej. Propozycje te minister Leszek Miller zbył milczeniem. Mijał czas, a kandydaci wojewody nie zostali wezwani na rozmowy w ministerstwie.

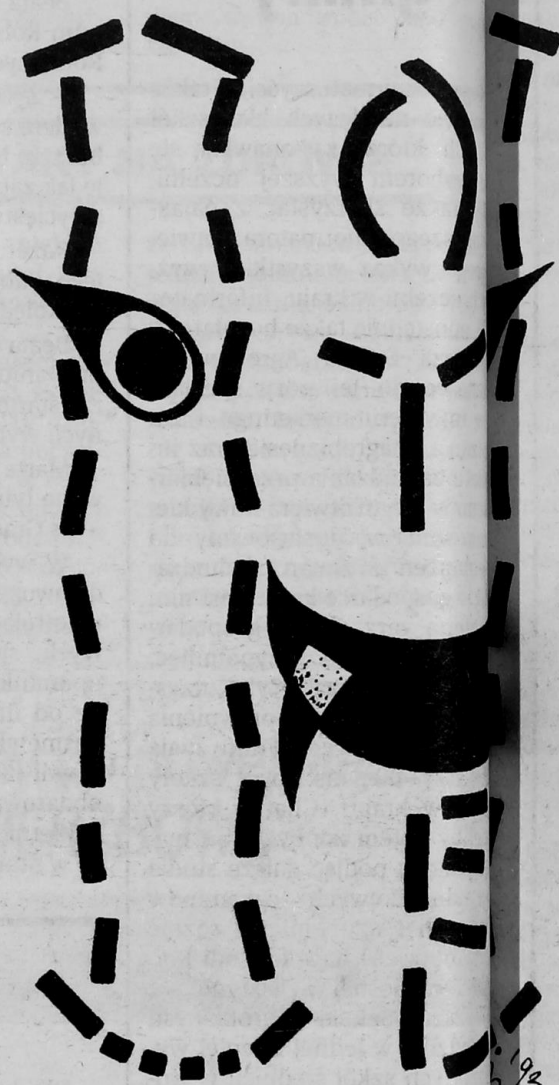
Oprócz tych dwóch nazwisk, w Urzędzie Wojewódzkim mówiono po cichu o Jerzym Dołęgowskim, który z namaszczenia partyjnego PSL, wydawał się by pewniakiem.

Sygnał nadany przez działacza SLD przyjęto w kręgach opozycji politycznej, m.in. „Solidarności”, z niedowierzaniem. Niektórzy snuli

przypuszczenia, że są miarki do kampanii wyborczej Poleckiej i próba wyborców z jej nazwiskiem.

Tymczasem Leszek superresortu, który kieruje nistracją, policją, służbami cjalnymi nie tylko nie działa wojewodzie, ale nie decyduje personalną. na znajomą, z którą Teresa Polecką. Wojewski tłumaczy, że minister

Zga



wojew

uczynić, ponieważ ustępuje, kto zgłasza wojewodowie czy generalne prowadzi, kóznymi art. wojewodowie czy państwa dachow. Łomży).

— Moja kandydatura w rozmowie w pewnym trybunie. Zdecydowałam się pod sztandar, bo mam doświadczenie organizowania, bo mam doświadczenie w spełnianiu wymogów Komitetu M przed urzędnikiem, do końca — mówi Teresa Polecka — przek

Czerwona bieda

Nowy dyrektor generalnego se za, że o wyborze jej oszkiej SdRP dowołało nie tylko doś, że jestem ale i fakt, że znana jest, już wsz Millerowi z pracy w Wo



ia, że sa Pomocy Społecznej. Nie
npanii wy wyboru za decyzję polity-
i próba o „nie ma osoby na stano-
ej nazwisk kierowniczym bez jakiejś
ości politycznej”. A jeśli
da dowiedział się o jej kan-
ze z prasy, to mógł prote-
Nie zrobił tego.
Nie spełniał wymogi i nie je-
elnam w administracji — mój-
bie. — Wszystkie zostały
zone przed podjęciem de-
a. in.: wymogi podstawowe,
ze ministe pracy.

Teresa Polecka jako urzędnik najwyższej kategorii powinna spełnić kilka warunków.

Wśród nich jest znajomość co najmniej jednego obcego języka. Polecka podaje, że zna niemiecki i rosyjski, na poziomie każdego absolwenta studiów. Nie ma jednak żadnych państwowych zaświadczeń czy zaliczonych egzaminów.

Wyższe wykształcenie zdobyła na Wydziale

Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pracowała w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży (lata osiemdziesiąte), w Wojewódzkim Domu Kultury, Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej (od lipca zeszłego roku była zastępcą dyrektora).

Poza tym w życiorysie dy-

generalnego należałoby prowadzenie spółki — zgłasza różnymi artykułami, m.in.: czy pałami dachowymi, wydawały Łomżyńskiej” (organu kandydatury Łomży), praca dziennikarstwa „Trybunie Ludu”, „Trybunie Młodych”. Nam doświadczenie organizacyjna: sekretarza Rady Miejskiej SdRP. Ostatnio miejsce Romana Szmydta dyrektora generalnego sekretarza Rady Miejskiej SdRP.

tylko dość że jestem była czerwoną, już wszyscy napisali. Z

dniem 27 grudnia 1996 zrezygnowałam z członkostwa w partii, bo tego wymaga ode mnie ustawa. Nie wolno mi demonstrować swoich poglądów, ale mogę je przecież nadal mieć — mówi Teresa Polecka-Gryczan. — Każdy ma jakieś poglądy. Będę się starała, żeby w Urzędzie Wojewódzkim nie były upubliczniane poglądy jakiegokolwiek strony. Mam dwa lata na zdanie egzaminu kwalifikującego mnie jako urzędnika służby cywilnej kategorii A.

Pytanie naiwne

Pytanie o przynależność partyjną 31 dyrektorów generalnych, którzy 20 stycznia odebrali z rąk ministra Millera powołania, Marek Opaśnik, dyrektor Biura Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji uznał za błędne i nie na miejscu.

— Chyba pani powinna wiedzieć, że tworzy się apolityczną służbę i dyrektorzy musieli zawiesić swoje członkostwo w partiach. Nieważne, kto skąd przychodzi, tylko co chce dalej robić wspólnie. Decyzję o powołaniu pani Poleckiej podjął minister Miller, przekonany, że nadaje się na to stanowisko i zachowa apolityczność. Każdy ma jakieś sympatie polityczne, ale podpisuje zobowiązanie, że będzie tworzył apolityczną służbę.

Dyrektor Opaśnik uznał, że nie ma sensu prosić o komentarz ministra Millera, kiedy zakłada się apolityczność Teresy Poleckiej.

Innego zdania są działacze Akcji Wyborczej „Solidarność”, którzy napisali w oświadczeniu, że „nominacja pani Poleckiej jest kolejnym, jaskrawym przykładem traktowania Polski przez obecną koalicję jako „tortu do podziału”; dla działaczy postkomunistów więcej znaczą bowiem partyjne koneksje niż fachowość i kompetencje”.

Anonimowy pracownik Urzędu Wojewódzkiego powiedział: „Mielibyśmy żaden wybór: albo aparatczyk PSL, albo socjaldemokracja. Przynajmniej dla odmiany jest kobieta. Poczekamy! Inny mówi: „Decyzja ministra to policzek dla wojewody, który powinien zaprosić do współpracy, a potem złożyć dymisję. Jak można współpracować z narzuconą w ten sposób osobą. A przede wszystkim został ośmieszony”.

Wojewoda Bagiński zapowiada, że dyrektor generalny zdejmie mu z głowy wiele spraw. Zna Teresę Polecką jako „osobę z pomysłami, robotną kobietę, więc jest pełen optymizmu”. Podobnie mówi Teresa Polecka, która na razie przypatruje się pracy Urzędu, pracuje nad nowym regulaminem UW.

Oboje zapewniają, że będzie im się dobrze pracowało, a że nie smakował niektórym — trudno.

Może niedługo pojawi się następny kasek?

JOANNA GOSPODARCZYK

Rys. Jerzy Swoiński

ŚPIESZMY SIĘ

Annie Kamieńskiej

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

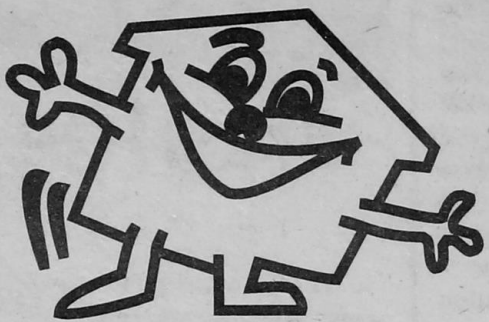
Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drożdż milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

JAN TWARDOWSKI





ELDOM

Łomża, ul. Aleja Piłsudskiego 6;
tel. 180-140

Oferujemy szeroki wybór sprzętu RTV i AGD między innymi **NOWOŚĆ** **CANDY ACTIVA**

SYSTEM ACTIVA PLUS

Oszczędza wodę dzięki ekologicznemu płukaniu.

❖ Szuflada podwójnego wykorzystania

Umożliwia stosowanie tradycyjnych proszków do prania
jak i detergentów w płynie.

❖ Przycisk Super płukanie

Zwiększa poziom wody w zbiorniku
eliminuje detergent z tkanin,

❖ Oszczędność energii elektrycznej i regulacja temperatury

Szeroki wybór programów dla każdego typu tkaniny
gwarancja zmniejszenia zużycia energii

❖ System dysz wodnych

4-krotnie większa efektywność
wykorzystania pobranej wody



SERWIS w ŁOMŻY
ul. Stary Rynek 8
tel. 16-33-74

Candy

CL4
SYSTEM SPRZEDAŻY
RATUNEJ

2 lata gwarancji wraz z rękojmią

Pragnę
sam jestem
ciec też b
chcę mieć
wiem jedna
zdolny. Ch
dzieć, czy
ków ma ja
dnienie i ja
widłowego
nia. Mam v
nia, ale ni
miem, a le
wo, że wsz

Zdolność
nia zależy
ale w tym t
stosunków
zdolność za
nie po cz
wstrzemię
ze wstrzem
przesadzać
samo jak z
płciowe mo
dnienie. Ma
w przypad
płciowej, g
kilkudniow
płciowej jes
Upośledz
dniającej na
zbyt częsty
wych tłum
się objętoś
zmniejszani
ków) przy
nych spółk
fakt wystę
podjętym w
czasu po c
sturbacji, a
nocnych.

Po 3-5
wstrzemię
jętość nasie
warunkach
nasienia zn
plemników.
plemników,
zawartość,
się jeszcze
nych komór
plemniki, p
odchylenia
my (np. ple
kami lub v
komórki na
warzyszący
prowadzając
fuszczu, i in

Za nasien
ię takie, w
owyżej 60
w jednym m
achowują
iedemdzies
hliwość. P
tanowią nie
ie więcej ni
est nieprawi
V nasieniu
ry: glukoza
ruktozy
200-4500 u



Pytanie intymne



Pragnę mieć dużo dzieci, bo sam jestem jedynakiem. Mój ojciec też był jedynakiem, a ja chcę mieć dużą rodzinę. Nie wiem jednak, czy jestem do tego zdolny. Chciałbym się dowiedzieć, czy częstotliwość stosunków ma jakiś wpływ na zapłodnienie i jakie są parametry prawidłowego czy dobrego nasienia. Mam wynik badania nasienia, ale niewiele z niego rozumiem, a lekarz orzekł zdawkowo, że wszystko jest w normie.

Bogdan

Zdolność zapładniająca nasienia zależy od wielu czynników, ale w tym także od częstotliwości stosunków płciowych. Największą zdolność zapładniającą ma nasienie po cztero-, siedmiodniowej wstrzemięźliwości płciowej. Ale ze wstrzemięźliwością nie należy przesadzać, bo zbyt rzadkie (tak samo jak zbyt częste) stosunki płciowe mogą upośledzać zapłodnienie. Ma to miejsce zwłaszcza w przypadku nadpobudliwości płciowej, gdy zachowanie nawet kilkudniowej wstrzemięźliwości płciowej jest trudne.

Upośledzenie zdolności zapładniającej nasienia w przypadkach zbyt częstych stosunków płciowych tłumaczy się zmniejszającą się objętością ejakulatu (a także zmniejszaniem się liczby plemników) przy zbyt często powtarzanych spółkowaniach. Ten sam fakt występuje przy stosunku podjętym w niedługim odstępie czasu po często uprawianej masturbacji, a nawet po polucjach nočných.

Po 3-5 dniowym okresie wstrzemięźliwości seksualnej objętość nasienia wynosi 2-6 ml. W warunkach prawidłowych w 1 ml nasienia znajduje się 20-200 mln plemników. Oprócz dojrzałych plemników, stanowiących główną zawartość, w nasieniu znajduje się jeszcze do dwóch procent innych komórek. Są to niedojrzałe plemniki, plemniki wykazujące odchylenia morfologiczne od normy (np. plemniki z kilkoma główkami lub witkami), złuszczone komórki nabłonka gruczołów towarzyszących i przewodów wyrowadzających, kuleczki białka i tłuszczu, i inne.

Za nasienie prawidłowe uważa się takie, w którym znajduje się powyżej 60 milionów plemników w jednym milimetrze, przy czym zachowują one przynajmniej siedemdziesięcioprocentową ruchliwość. Komórki niedojrzałe stanowią nie więcej niż 2 proc. i nie więcej niż 30 proc. plemników jest nieprawidłowo zbudowanych. W nasieniu znajdują się dwa cukry: glukoza i fruktoza. Poziom ruchy powinien wynosić 200-4500 ug w milimetrze.



LEKARZ DOMOWY

Od lat cierpię na bardzo nieprzyjemną dolegliwość: zajady w kącikach ust. Jest to krępujące, bowiem nawet dobra szminka nie zakryje pękających kącików. Wystarczy, by szerzej otworzyć usta i znowu pęka wygojona skóra. Zajady pojawiają się, po pewnym czasie znikają. Zastanawiam się, skąd bierze się dolegliwość i czy w ogóle można ją wyleczyć.

Mariola

Najczęstszą przyczyną stanu zapalnego kącików ust, zwanego

potocznie zajadami, jest infekcja grzybicza, wywołana przez drożdżaki. Bywa ona następstwem osłabienia ogólnej odporności organizmu, awitaminozy i długotrwałej kuracji antybiotykami. Niekiedy przyczyna tkwi w niewłaściwej higienie jamy ustnej, złym myciu zębów.

Zajady mogą być sygnałem, że w organizmie dzieją się niekorzystne zmiany, np. początki cukrzycy. Dla wyeliminowania takiej możliwości warto zbadać poziom cukru.

POD PARAGRAFEM

W moim zakładzie pracy zmieniła się księgowa. Nowa koleżanka zapowiedziała, że nie będzie pracownikom rozliczać podatku za ubiegły rok. Jestem zdumiony i zakłopotany, bo nigdy nie robiłem tego sam i chyba nie potrafię. A swoją drogą chciałbym dowiedzieć się, czy rozliczenia podatkowe pracowników nie należą do obowiązków księgowej?

Zbigniew

Jeżeli pracownik życzyłby sobie, by rozliczenie z podatku za ubiegły rok zrobił za niego pracodawca, powinien wcześniej złożyć w zakładzie pracy specjalne oświadczenie (druk ten nazywa się PIT-12). Stosowne oświadczenie należało złożyć do piętnastego

stycznia b. r. Jeśli ktoś nie poinformował w ten sposób swego pracodawcy, oznacza to, że sam chce rozliczyć się z podatku. Jeśli złożył, znaczy to, że rozliczenia dokona pracodawca, czyli zatrudniona w zakładzie księgowa.

Jest jeszcze jedno „ale”; nie każdy może skorzystać z pośrednictwa zakładu pracy w rozliczeniu z podatku. Z takiego rozliczenia korzystają ci (i wówczas księgowa w zakładzie pracy ma obowiązek dokonać tego rozliczenia), którzy poza dochodami uzyskanymi w macierzystym zakładzie pracy, nigdzie więcej nie wypracowali innych dochodów, które podlegają opodatkowaniu. Pracodawca ma obowiązek rozliczyć podatek za pracowników, którzy nie ponosili wydatków, które można

Zajady są bardzo uporczywe, dlatego nie wyleczą ich przypadkowe maści. Trzeba zastosować odpowiednie środki przeciwgrzybicze. W zaawansowanych stanach konieczne jest pędzlowanie jamy ustnej i dezynfekowanie. Osoby, które noszą protezy, muszą je zdezynfekować specjalnymi preparatami przeciwgrzybiczymi. Osoby z zajadami powinny wprowadzić do swojej diety więcej witaminy B (dużo jest jej w roślinach strączkowych, wątrobie, nie oczyszczonym ryżu, ciemnym ryżu i drożdżach). Radzę jednak udać się do dermatologa, który przepisze stosowne specyfiki grzybobójcze.

odliczyć od dochodu w ramach ulg podatkowych. Wyjątkiem przy korzystaniu z ulg podatkowych są tylko ulgi na doszkwalenie i doskonalenie zawodowe oraz składki na rzecz organizacji, do których przynależność jest obowiązkowa.

Zakład pracy nie ma obowiązku rozliczania pracownika, jeśli chce on opodatkować swoje dochody łącznie z dochodami małżonka albo też pragnie rozliczyć się z dzieckiem, które samotnie wychowuje.

Tak mówi prawo, ale przy grzeczności i życzliwości zakładowych finansistów, można skorzystać z ich pomocy. Jeśli zaś ktoś zdecyduje się na rozliczenie samodzielne, łatwiej będzie mu to uczynić, gdy skorzysta z objaśnień i podpowiedzi, zawartych w specjalnych broszurach, które znajdują się w urzędach skarbowych.



BEZ DLA JASKÓŁECZKI

Już nie ma tamtej dziewczyny, o której kiedyś pisałem do tej rubryki. Miało być na zawsze, a się rozleciało. Teraz mam inną dziewczynę, „Jaskółeczkę”. Nic sobie nie przysięgam, nie obiecujemy. Najważniejsze jest „tu i teraz”. Chciałbym jej jednak zadedykować wiersz, czy to jest możliwe?

„Chcę zrobić dla Ciebie coś
Żebyś oniemiała wprost
Na razie przyniosłem bez
Białej bez
Ładny jest
Weź!”

W ten zimowy dzień pachnie
jak cała wiosna. Nic więcej nie
powiem. Dziękuję.

„Amadeo” OFERTY

Jestem stanu wolnego, mam 34 lata i 170 cm wzrostu. Chciałbym poznać jakąś Panią, podobną do mnie, która tak, jak ja, potrzebuje drugiej osoby. Liczę na szczerość, miłość i wzajemny szacunek. W zamian obdarzę ją swoim ciepłem. Napisz list, podaj numer telefonu, czekam.

Mirek
z Łomży

Rozwodnik (47/176/70): posiadam własne mieszkanie, sam wychowuję 14-letniego syna. Nie piję i nie palę, pracuję zawodowo i mam rentę inwalidzką. Z natury jestem człowiekiem spokojnym, wyrozumiałym, cenię ciepło domowego ogniska. Chciałbym poznać bratnią duszę; miłą Panią o spokojnym usposobieniu.

Tadeusz

Wolny (lat 31), ciemny blondyn, wysoki, dobrze sytuowany,

bez nałogów. Prowadzę duże gospodarstwo rolne, dokucza mi samotność. Pragnę poznać domatorkę, która zechciałaby zostać ze mną na dobre i złe chwile. Stworzę jej komfortowe warunki, obdarzę uczuciem.

Janek

Panna (28/172/65) z wyższym wykształceniem, bez nałogów i zobowiązań, z mieszkaniem w Warszawie i samochodem, pozna uczciwego sympatycznego, poważnie myślącego o życiu Pana w celu matrymonialnym.

Roma

Miła pani po 30, stanu wolnego, zadbana, pogodna, odpowiedzialna, pracująca, posiadająca w sobie dużo ciepła i optymizmu: pozna miłego, uczciwego Pana w stosownym wieku o dużej kulturze osobistej, przedsiębiorczego, zaradnego domatora poważnie myślącego o życiu.

Anna

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



MISTERIUM

Wczoraj, czyli w niedzielę, występowaliśmy z naszym przedstawieniem „Misterium Bożonarodzeniowe” w kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży. Po przebraniu się w stroje uczestniczyliśmy we mszy świętej, stojąc przy ołtarzu. Niektórzy z nas w czasie tej mszy trzymali figurkę Pana Jezusa. Po mszy świętej nasz występ oglądało bardzo dużo ludzi i dzieci oraz księża. Naszym rodzicom i innym widzom nasz teatrzyk bardzo się podobał. Świadczyły o tym ich podziękowania. W czasie występu rodzice robili nam zdjęcia i nakręcali film na kasety video. Po występie ksiądz proboszcz serdecznie nam podziękował i rozdał obrazki Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wcześniej nasze przedstawienie oglądali uczniowie i nauczyciele naszej szkoły i nie tylko. Dwa razy występowaliśmy dla przedszkolaków oraz w osiedlowej bibliotece.

Chcielibyśmy bardzo podziękować księdzu proboszczowi Radzisławowi Ambroziakowi za udostępnienie nam świątyni oraz wychowawczyni kl. II e, Elżbiecie Wilczyńskiej. Włożyła ona w przygotowanie tego „Misterium” wiele pracy, czasu i serca. To wydarzenie dostarczyło nam wielu emocji i przeżyć. Pozostanie ono na długo w naszych sercach i pamięci.

Uczniowie kl. II e
Szkoły Podstawowej 1
w Łomży

ARTYŚCI CZY PIETRUSZKA

Mieszkańcy Osiedla „Jantar” oraz niżej podpisani użytkownicy lokali handlowo-usługowych, które znajdują się w pawilonie Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, tzw. Bocianie w Łomży przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 7, protestujemy przeciwko likwidacji znajdujących się tu naszych sklepów i lokali usługowych z przeznaczeniem wolnych pomieszczeń na rzecz Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. W chwili obecnej jest to główne i niemal jedyne miejsce na os. Jantar, gdzie mieszkańcy z ulic Moniuszki, Spółdzielczej, Mickiewicza, Bema i przyległych robią podstawowe zakupy w czterech sklepach oraz korzystają z usług świadczonych przez zakład fryzjerski, stomatologiczny i centrum rehabilitacji. Istnieją ponadto: zakład przetwórstwa rybnego, sklep zoologiczny. O potrzebie ich istnienia w tym miejscu niech świadczy to, że funkcjonują od początku ich powstania w 1993 r.

Niczym nie uzasadniona likwidacja istniejących placówek

handlowo-usługowych spowoduje ogromne straty materialne. Pawilon wymagać będzie ponownej adaptacji pomieszczeń i infrastruktury pod potrzeby szkoły plastycznej, co doprowadzi do zniszczenia już istniejącej. Również spowoduje fatalne następstwa zarówno dla mieszkańców jak i użytkowników lokali. Pierwsi stracą możliwość robienia zakupów w osiedlowych sklepach, w których znajdują personel i jakość świadczonych usług i towarów. Drugi, czyli właściciele, stracą pracę oraz zwolnią zatrudnionych pracowników w liczbie około 40 i szkolących się uczniów szkół zawodowych. Brak możliwości przeniesienia naszych sklepów w inne miejsce doprowadzi do ogromnych strat materialnych w postaci nie sprzedanego towaru i zniszczonego wyposażenia. W większości przypadków jest to dorobek całego życia, pobranych kredytów i zaciągniętych długów. Urządzenie sklepu czy innego zakładu jest to wydatek rzędu kilkuset milionów starych złotych. Pytamy się, kto zwróci nam te pieniądze, w przypadku likwidacji.

Nikt z właścicielami i mieszkańcami, członkami Spółdzielni, nie konsultował decyzji przekazania pawilonu dla PLSP. O tej decyzji władz ŁSM dowiedzieliśmy się w ubiegłym roku, gdy szkoła wprowadziła się do budynku. Wówczas nie zdawaliśmy sobie sprawy, co nam grozi. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się od Zarządu Spółdzielni (na naszą interwencję), że szkole przekazano cały budynek i los nasz jest przesądzony. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że mamy opuścić lokale do końca sierpnia 1997 r. Nie

mamy żadnych zapewnień, gwarancji Spółdzielni co z nami będzie: nie proponuje się żadnych lokali zastępczych. Sprawa przekazania pawilonu jest otoczona nimbem tajemności i złą milczeniem. Kto co zdecydowało o lokalizacji szkoły w pawilonie? Dlaczego pomagając szkole władze Spółdzielni szkodzą własnym członkom i obecnym użytkownikom (również członkom Spółdzielni), pozbawiając ich korzyści z działalności pawilonu. Te i inne pytania zostają na dziś bez odpowiedzi.

Apelujemy do wszystkich społecznych i politycznych władz miasta i województwa o pomoc w rozwiązaniu tego problemu. Nie chcemy rezygnować z naszych zakładów pracy, powiększać listę bezrobotnych. Uważamy, że można godzić interes szkoły i właścicieli. Zależać to będzie od dobrej woli władz Spółdzielni, głównie Zarządu. Apelujemy, aby Zarząd Spółdzielni wstrzymał się z wypowiedzeniem umów, gdyż nie mamy doświadczeń.

Chcemy podkreślić, że występujemy przeciwko szkole, która powinna znaleźć inne lokum dla potrzeb dydaktycznych. Wydaje nam się, że potrzeb szkoły mogłyby być zaspokojone w innych pomieszczeniach, których odbywają się zajęcia dydaktyczne.

Zwracamy się do władz Spółdzielni: Zarządu, Rady i Komisji Przedstawicieli oraz do mieszkańców i dyrekcji szkoły: o ustosunkowanie się do wszystkich poruszonych spraw.

9 czytelników podpisał...

DOM HANDLOWY "KASZMIR"

TAPETY • OŚWIETLENIE • KARNISZE • DYWANY • FIRANY
• FARBY • KASETONY SUFITOWE • PANELE PODŁOGOWE
WYKŁADZINY

ŁOMŻA

ul. Wojska Polskiego 163B

(przy zakładach „NAREW”)

tel. (0 86) 160-701

OBSZYWANIE FIRAN

WYKŁADZIN I DYWANÓW

SPRZEDAŻ RATALNA

ZAPRASZAMY

codziennie 9.30-18.30

soboty 10.00-15.00



KONTAKTY

„CRACK...
Judge Reinhol...
Doradczyni...
runku Gór Sk...
specjalizuje si...
wkroczy do al...
od lat jest na j...
sytuacji.
• „CENA N...
ron Stone i Ro...
Sharon Sto...
je popis aktors...
ku. Po dwunast...
na spotkanie z...
ry chce uratow...
• „TECZA”...
kins i Dan Ayl...
Dziesięciole...
szej przygody...
niebie, poszuk...
dnik, a wraz z...
jej koloru. Ws...
• „PSYCHO...
Weaver i Holl...
Klasyczny...
czym wielok...
gazowana jest...
jej pacjentów...
Akcja trzyma...
• „GOŚĆ...
Phil Hartman...
Kevin na p...
tyka człowieka...
vin postanawia...
zastanawia się...
Wszystkie...
nów 7, ul. Bro...
Zapiski, k...
dził w latach...
pie. Książka...
czką od swia...
sobie; jest ra...
Świat ma...
dach nad g...
cierpienia.
Medytując...
z niczym wi...
nie przemija...
nowi załazeł...
brania Przed...
pięć, sprzec...
władzy.”
Nieco inn...
powstała w...
niem czegoś...
i ucuć, ni...
wania rozko...
miewa wiz...
nia, które id...
Ta niedojrza...
ym świecie...
ją przejawia...
przynależy c...
albowiem zr...
z niej czerpie...
Krishnam...
rze, przekaz...
stem, w któ...
akimi, jakim...
ość zgodnie...
piękno przy...
miar życia.
W ostatni...
nie rozwiąze...
toniczne je...
myślach i s...
widzenia i s...
za forma wr...
ek wynalez...
rzyniesie. E...
emną więzi...
znej równo...

Jiddu Kri...
Wojciech Sa...
167.

„CRACKER JACK 2” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Robert Lee. Występują: Judge Reinhold i Carol Alt.

Doradczyni finansowa i jej zamożny klient znajdują się w pociągu jadącym w kierunku Gór Skalistych. Wśród pasażerów jest również Hans Becker, terrorysta, który specjalizuje się w porwaniach dla okupu. Kiedy pociąg wjedzie w długi tunel, Becker wkroczy do akcji. Przypadkowo o obecności terrorysty dowiaduje się policjant, który od lat jest na jego tropie. Akcja staje się coraz bardziej zawiślana, pełna zaskakujących sytuacji.

„CENA NADZIEI” — dramat, prod. USA. Reż. Bruce Beresford. Występują: Sharon Stone i Rob Morrow.

Sharon Stone (odtwórczyni głównych ról w filmach „Zabójcy”, „Nagi instynkt”) daje popis aktorski, jako skazana na śmierć morderczyni, oczekująca na wykonanie wyroku. Po dwunastu latach za kratkami jest gotowa na śmierć. Nie przygotowała się jednak na spotkanie z uczuciem miłości, serdeczności i ciepła. Daje jej to młody prawnik, który chce uratować jej życie. Zaczyna szaleńczy wyścig z czasem.

„TĘCZA” — kino familijne, prod. USA. Reż. Bob Hoskins. Występują: Bob Hoskins i Dan Aykroyd.

Dziesięcioletki Mike i jego kilkoro przyjaciół wyruszają na spotkanie najwspanialszej przygody życia. Odkrywają tajemnicę magicznej tęczy. Dzięki temu podróżują po niebie, poszukując drugiego końca tęczy. Pewnego dnia z tęczy znika życiodajny składnik, a wraz z nim wszystkie kolory. Mike musi zrobić wszystko, by przywrócić tęczy jej kolory. Wspaniałe przygody dla całej rodziny.

„PSYCHOPATA” — thriller, prod. USA. Reż. Jon Amiel. Występują: Sigourney Weaver i Holly Hunter.

Klasyczny, pełen napięcia film opowiadający o wyścigu z czasem i z psychopaty-cznym wielokrotnym mordercą, grasującym po ulicach San Francisco. W sprawę zaangażowana jest psycholog sądowy, która potrafi odgadnąć psychikę mordercy. Jeden z jej pacjentów próbował ją kiedyś zabić. Od tej chwili kobieta żyje w ciągłym strachu. Akcja trzyma w napięciu. Dodatkowym atutem jest doborowa obsada aktorska.

„GOŚĆ W DOM...” — komedia, prod. USA. Reż. Randall Miller. Występują: Phil Hartman i Jeffrey Jones.

Kevin ma poważne kłopoty z mafią, przed którą musi się ukrywać. Na lotnisku spotyka człowieka, który czeka na znajomego, nie widzianego od ponad ćwierć wieku. Kevin postanawia podać się za znajomego, by w ten sposób zmylić trop mafii. W domu zastanawia się, kogo ma udawać. Zabawna komedia pełna niespodzianek.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

JANUSZ BERNER

Jedyna rewolucja

Zapiski, które składają się na książkę, Krishnamurti prowadził w latach sześćdziesiątych w Indiach, Kalifornii i w Europie. Książka rozpoczyna się słowami: „Medytacja nie jest ucieczką od świata, nie jest działalnością, która izoluje i zamyka w sobie; jest raczej rozumieniem świata i jego zwyczajów.

Świat ma niewiele do zaoferowania prócz jedzenia, ubrań, dachu nad głową i przyjemności, którym towarzyszą wielkie cierpienia.

Medytując oddalamy się od tego świata; nie wolno nam się z niczym wiązać. Wtedy świat ma sens, a piękno nieba i ziemi nie przemija. Miłość nie jest wówczas przyjemnością. To stanowi załazek wszystkich działań, które nie są rezultatem napięć, sprzeczności, poszukiwania samorealizacji czy powabów władzy.”

Nieco inną definicję medytacji autor zapisał w części, która powstała w Kalifornii: „Medytacja nie jest po prostu doznawaniem czegoś, co by wykraczało poza zakres codziennych myśli i uczuć, nie jest też dążeniem do przeżywania wizji i doznawania rozkoszy. Niedojrzały i mierny, mały umysł, może mieć i miewa wizje rozszerzającej się świadomości, ma też doznania, które identyfikuje zgodnie z własnymi uwarunkowaniami. Ta niedojrzałość ma wszelkie szanse ku temu, by odnieść w tym świecie sukcesy, zyskać sławę i rozgłos. Owi guru, którzy ją przejawiają, są ludźmi tego właśnie rodzaju. Medytacja nie przynależy do takich jak oni. Nie znajduje jej ten, kto szuka, albowiem znajduje on to, czego pragnie. A pocieszenie, które z niej czerpie, jest moralnością jego własnych lęków.”

Krishnamurti próbował „powiedzieć coś o nowym wymiarze, przekazać nowe sensory.” Jego nauczanie miało być lustrem, w którym ujrzymy siebie takimi, jakimi jesteśmy, a nie takimi, jakimi chcielibyśmy się widzieć czy jacy powinniśmy być zgodnie z przyjętą religią lub filozofią. Ponadto ukazując piękno przyrody, starał się wskazać nowy, niewyraźny wymiar życia.

W ostatniej części książki czytamy: „Żadna »złota tabletk« nie rozwiąże naszych ludzkich problemów. Aby tego dokonać, konieczne jest wywołanie radykalnej rewolucji w ludzkich umysłach i sercach. To wymaga ciężkiej, nieprzerwanej pracy, widzenia i słyszenia, a zatem ogromnej wrażliwości. Najwyższą formą wrażliwości jest najwyższym rozumieniem, a żaden ek wynaleziony przez człowieka tego rozumienia nam nie przyniesie. Bez rozumienia nie ma miłości, a miłość jest wzajemną więzią. Bez takiej miłości człowiekowi brak dynamicznej równowagi.”

Jiddu Krishnamurti: „JEDYNA REWOLUCJA”, przełożył Wojciech Sady, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1995, 167.



Opowieści kapliczne

Wieś Dąbrówka leży na samym skraju Puszczy Zielonej, w odległości około 15 km od Ostrołęki. Przed kościołem parafialnym stoi niewielka, drewniana kapliczka. W jej wnętrzu znajduje się słynąca z łask i cudów figurka Matki Boskiej.

Według ludowego podania w miejscu tym rosły dawniej potężne lipy. Pewnego dnia postanowiono je ściąć. Gdy drwale przystąpili do pracy, zdarzył się cud: pod uderzeniem toporów z drzew popłynęła krew. Jedna z

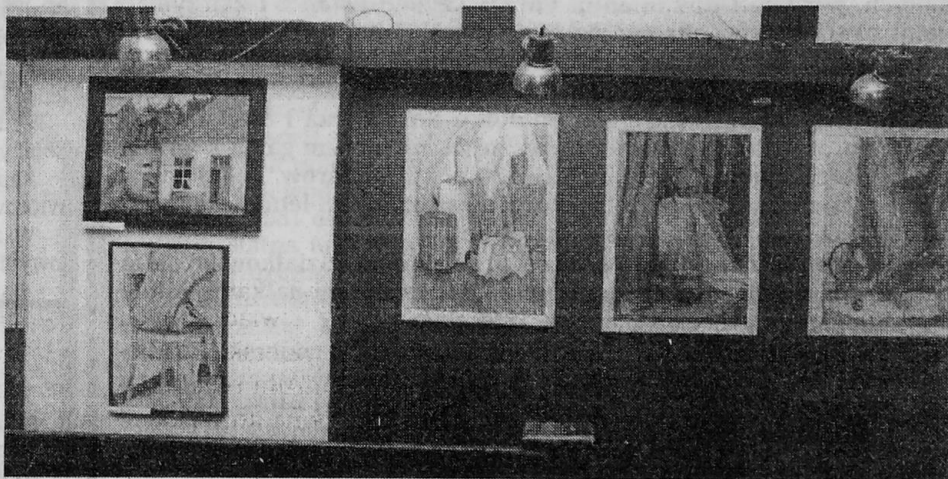
dziewczynek zauważyła na lipie postać Matki Boskiej. Jakaś niewidzialna siła, przysłowiowy „palec boży”, uniemożliwił ścięcie drzew. Okoliczna ludność, bardzo religijna, wzięła to za cud. Na pamiątkę cudownego zdarzenia w tym miejscu wystawiono kapliczkę.

Lipy zostały ścięte dopiero, gdy w Dąbrówce przystąpiono do budowy kościoła. Drzewo z nich ponoć posłużyło do wystroju wnętrza.

JAN BOGUSKI

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.



Wystawa maturzystów

Anita Flejter, Beata Macko, Hania Kosewicz, Agata Drewnowska, Halina Pieścik, Anita Rękawek, Marzena Wysocka, Marta Wierzbicka, Natalia Kulka, Dominika Cwalina, Anna Dąbrowska, Gabriela Sokołowska, Urszula Smorszczewska, Anna Kowalska i Agata Gaicka są pierwszymi maturzystkami Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży i... autorkami prac prezentowanych w galerii „Pod Arkadami”.

Jest to już trzecia wystawa uczniów tej szkoły. W ubiegłym roku była tu poplenerowa ekspozycja „Łomży w rysunku”, na początku stycznia wystawa prac uczniów klasy trzeciej.

Na wystawie maturzystów są fotografie, grafiki, rysunki i malarstwo. Ze względu na małą powierzchnię wystawienniczą nie ma rzeźby. Każda autorka sama wybierała swoje prace, które chciała pokazać.

— W porównaniu z ekspozycją uczniów klas trzecich prace te są bardziej dojrzałe, widać większe zaangażowanie warsztatowe, biegłość i sprawność techniczną — ocenił Jarosław Osicki, kierownik galerii.

Autorki prac są wychowankami znanych łomżyńskich plastyków: Teresy Adamowskiej, Iwony Sielskiej, Krystyny Wiśniewskiej-Czarny, Stanisława Kędzielawskiego i Henryka Osickiego.

Wystawę można oglądać do 6 lutego.



✶ CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
✶ Z NAMI ZAWSZE TANIEJ
✶ OBSŁUGA IMPREZ

BEZPŁATNY DOJAZD W GRANICACH MIASTA

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Wiśniewie (gm. Zambrów) kierujący fiatem 126 p Krzysztof S. z Zambrowa, będący pod wpływem alkoholu (2,1 prom.), na prostym odcinku drogi potrącił jadącego rowerem Janusza Ch., który poniósł śmierć na miejscu.
- W Pęśach Lipnie (gm. Łomża) kierujący fordem Wacław K. z Gronostaj (gm. Rutki), wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał pod fiata, którym kierował Jan P. z Łomży. W wyniku wypadku kierowca fiata i pasażerka forda doznali obrażeń ciała.
- W Dąbrowie Wilkach (gm. Szepietowo) kierujący polonezem Józef K. z Kłukowa Kolonii, na prostym odcinku drogi, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Ogólnych obrażeń ciała doznali pasażerowie Tadeusz K. i Piotr D.
- W Łomży na ul. Giełczyńskiej na przejściu dla pieszych na bok mercedesa, którym kierował Marek M., miejscowy, wpadł Krzysztof K., także z Łomży, który doznał urazu głowy.

ROZBOJE

- W Łomży 17-letni Adam F., miejscowy, usiłował wymusić okup w wysokości 1800 zł od Zenona S., któremu zagroził pozbawieniem życia rodziny w przypadku niespełnienia żądania.
- W Porośli Kijach (gm. Sokoły) do domu 90-letniego Kazimierza Z. i jego syna wtargnęło kilku sprawców. Pobili mężczyzn, skrwepowali ręce i nogi, a następnie grożąc zabójstwem przy użyciu noża oraz podpaleniem ograbili swoje ofiary z pieniędzy w kwocie 2300 złotych, portfela i dokumentu. Policja szybko ustaliła i zatrzymała bandytów, którymi okazali się Adam M. i Wojciech B. z Wysokiego Mazowieckiego oraz Wojciech O. z Łap (woj. białostockie).
- W Giełczynie (gm. Łomża) kilku młodych mężczyzn w kominiarkach na twarzy wtargnęło do domu Kazimierza i Mirosławy U. Pobili gospodarzy, obezwładnili ręcznym miotaczem gazu, a następnie ograbili z pieniędzy w kwocie 120 zł i 20 dolarów. Podejrzani o rozboj 18-letni Mariusz C., 19-letni Krzysztof B. i 18-letni Edmund G. z Łomży zostali tymczasowo aresztowani.
- W pobliżu Zawad (gm. Łomża) przy ogrodzie działkowym „Wiarus” grupa młodych mężczyzn pobiła drewnianymi pałkami Waldemara B. z Łomży, który doznał obrażeń ciała.

PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

- W Zambrowie na targowicy miejskiej policjanci zatrzymali Jurię S., obywatelkę Białorusi, który oferował do sprzedaży 9 litrów spirytusu i 10 puszek wódki bez znaków skarbowych akcyzy.
- W Grajewie podczas kontroli drogowej w opłu kierowanym przez Jarosława P. z Warszawy policjanci ujawnili 10 litrów wódki bez znaków skarbowych akcyzy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Raciborach Nowych (gm. Sokoły) z kaplicy ktoś ukradł 3 kielichy mszalne, tacę i patelnię, grzejnik elektryczny, radiomagnetofon, kolumny głośnikowe, wzmacniacz i mikrofon. Straty około 2000 zł na szkodę Parafii Rzymsko-Katolickiej w Sokolach.
- W Kolnie z garażu Edwarda F. nieznani sprawcy wypchnęli fiata 126 p, a następnie zabrali z niego silnik ze skrzynią biegów, podnośnik, apteczkę, trójkąt ostrzegawczy, wyłamali obudowę kierownicy i zbili szybę w drzwiach. Straty około 5000 zł.
- W Grajewie z Izby Pamięci Ziemi Grajewskiej przepadły kopie szabli, medale, order, odznaczenia, płaskorzeźby, książeczki wojskowe, legitymacje i inne dokumenty, opaski i guziki.
- W Łomży 14-letni Mariusz O., miejscowy, i 14-letni Mariusz K. ze Szczuczyna, po wybicciu szyby wystawowej w sklepie Grzegorza R., ukradli pieniądze w kwocie 25 zł.
- W Łomży z mieszkania Adama J. przepadły pieniądze, sprzęt radiofoniczny i inne przedmioty łącznej wartości około 26 tysięcy złotych.
- W Łomży z mieszkania Haliny W. zniknęły pieniądze, kamera i odtwarzacz wideo. Straty 5700 zł.
- W Łomży z nie zamieszkanego domu Wiesława Ch. przepadło 100 metrów rurki miedzianej i 10 zaworów kulowych łącznej wartości około 1500 zł.
- Z fiata 126 p Pawła W. z Łomży ktoś ukradł radioodtwarzacz wartości około 1500 zł.

INNE

- W Łomży podczas spożywania alkoholu w swoim mieszkaniu Jan S. przy użyciu drewnianego kołka pobił Marka S. z Brzezina (gm. Trzcianna), który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Jan S. został tymczasowo aresztowany.
- W Łomży 15-letni Mariusz B., 14-letni Arkadiusz W., 15-letni Daniel G., 17-letni Grzegorz Ż., 16-letni Marcin F. i 14-letni Grzegorz F., miejscowi, zniszczyli stolarkę okienną i drzwiową oraz ściany domu działkowego Antoniego M., powodując straty w wysokości około 1900 zł.



SPORT

SZACHY

W Miejskim Domu Kultury w Grajewie odbył się V Otwarty Turniej Szachowy o puchar prezesa Klubu Sportowego WARMIA, zorganizowany tradycyjnie styczniu z okazji rocznicy wyzwolenia miasta. Uczestniczyło 39 entuzjastów szachów, w tym 10 z Łomży, Ciechanowca, Krypna i Grajewa oraz 3 Ormian, trenujących w WARMII. W kategorii wiekowej do lat 10 bezkonkurencyjnie okazały się siostry Przeździeckie: Marta przed Ewą i Anną (wszystkie WARMIA), a wśród chłopców najlepszy okazał się Karol Wieszczycki przed Aranem Mchitrianem i Damianem Wieszczyckim (wszyscy WARMIA). W kategorii do lat 12 zwyciężyła Małgorzata Sobocińska (WARMIA) przed Iwoną Lewczyk (Krypnem) oraz Rafałem Lewczykiem przed Michałem Czechowskim (oba Krypno) i Konradem Kilukiem (WARMIA). W kategorii do lat 18 najlepsza była Magdalena Sobocińska (WARMIA) przed Sylwią Czechowską (Krypno) oraz Jakubem Okulem przed Mariuszem Losiewiczem i Markiem Bagińskim (wszyscy WARMIA). Natomiast wśród seniorów zwyciężył Wojciech Wilko przed Robertem Michalskim i Piotrem Obiedzińskim (wszyscy MARATON Łomża).

W czasie ferii zimowych 5 szachistów WARMII Grajewa i 2 UKS Dzień w Łomży uczestniczy w mistrzostwach Polski juniorów w Nadole koło Gdyni. To majmy za nich kciuki.

ZAPASY

W Warszawie odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski kadetów w zapasach w stylu klasycznym. Do finałów, które zostaną rozegrane w Zamościu, awansowali zapaśnicy WARMII Grajewa: Grzegorz Szlejer, Artur Rogacewicz i Marcin Żebrowski. Naszymi zawodnikami interesują się trenerzy kadry Polski C i kadry Makroregionu Warszawsko-Mazurskiego.

SPORTOWE OSOBOWOŚCI

Ranking „Sportowa Osobowość Roku Województwa Łomżyńskiego '96” po raz czwarty zorganizowała łomżyński oddział Radia Białystok. Honorowy tytuł otrzymali najlepsi z najlepszych. Jarosław Świątkiewicz (taekwondo) z MKS „Medyk” w Łomży został uznany za najlepszego sportowca roku. Trener piłki nożnej Henryk Rudnicki z UKS „demka” w Łomży wybrany został trenerem roku. Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży, Kapituła Rankingu uznała za najlepszego organizatora imprez sportowych, a turniej lunge Day w Ciechanowcu za sportowe wydarzenie roku. Drużyna „Amazonek” Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym z Łomży zdobyła zaszczytny tytuł w kategorii „Sprawni inaczej”. Kapituła wybrała także sportowego sponsora roku: zostały nim Zakłady Wiórowych S.A. w Grajewie. Wszystkim zwycięzcom, najlepszym promotorom łomżyńskiego sportu, Sportowym Osobowościom, serdecznie gratulujemy.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Aby wypełnić i wyciąć kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę.

W TYM TYGODNIU „MILLENIUM” PROPONUJE:

- 30 stycznia, czwartek — • „Tunel” (godz. 11.00, 16.00, 18.00) • „Mój przyjaciel” (godz. 20.00).
- 31 stycznia, piątek — • „Karaluchy pod poduchą”, USA, 1996, reż. John Dahl. Komedia muzyczna. Joe wynajmuje swoje pierwsze samodzielne mieszkanie w Nowym Jorku. Nagle znika jedzenie, słychać jakieś głosy, a nawet śpiewy. Odkrywa, że mieszkanie dzieli z... 50 tysiącami karaluchów! Reszta stanie się ich sprawą (godz. 16.00 i 20.00) • „Zmowa pierwszych żon”, USA, 1996. W filmie głównych: Bette Midler, Goldie Hawn i Diane Keaton. Trzy przyjaciółki stają porzucone przez swoich mężów dla młodszych i atrakcyjniejszych kobiet. Ale nie zamierzają rozpaczać. Rozpoczynają nowe życie, stosując zasady: bądź głupia. Bierz wszystko” (godz. 18.00 i 22.00).
- 1 lutego, sobota — • „Awantura o Basię”, PL, 1959, reż. Maria Kaniewska. Ekranizacja powieści Kornela Makuszyńskiego dla dużych i małych (godz. 11.00) • „Karaluchy pod poduchą” (godz. 16.00, 20.00) • „Zmowa pierwszych żon” (godz. 18.00, 22.00).
- 2 lutego, niedziela — • „Awantura o Basię” (godz. 11.00) • „Karaluchy pod poduchą” (godz. 16.00, 20.00) • „Zmowa pierwszych żon” (godz. 18.00).
- 3 lutego, poniedziałek — • „Karaluchy pod poduchą” (godz. 16.00 i 20.00) • „Zmowa pierwszych żon” (godz. 18.00).
- 4 lutego, wtorek — • „Awantura o Basię” (godz. 11.00) • „Karaluchy pod poduchą” (godz. 16.00, 20.00) • „Zmowa pierwszych żon” (godz. 18.00).
- 5 lutego, środa — • „Karaluchy pod poduchą” (godz. 16.00 i 20.00) • „Zmowa pierwszych żon” (godz. 18.00).

Kino informuje o zmianie numeru telefonu na 16-75-19.

„Millenium” ogłasza także konkurs otwarty na znak graficzny kina. Prace czarno-białe w formacie minimum A-5 (zeszytowym) należy składać bezpośrednio w „Millenium” lub przysyłać pod jego adresem (ul. Wojska Polskiego 5, 18-400 Łomża) w terminie do 2 marca, podając imię, nazwisko, wiek, adres i ewentualnie numer telefonu autora. Dla zwycięzców konkursu roczny karnet do „Millenium”, a wśród innych nagród książki o tematyce filmowej i gadżety.

KUPON

imię i nazwisko

adres

telefon



KONTAKTY



Wyrazy szczerego współczucia

Koleżance
ZOFII TRASKOWSKIEJ

z powodu śmierci
OJCA

składają: koleżanki i koledzy
z Zespołu Hurtowni Nowogrodzka 31

K-506



ANDRZEJOWI MILEWSKIEMU

Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Dobrzyjałowie
wyrazy serdecznego współczucia i głębokiego żalu

z powodu śmierci
OJCA

składa Rada Pedagogiczna i współpracownicy

K-396

Wyrazy głębokiego współczucia
Koledze **JERZEMU LENARTOWI**

z powodu śmierci

ŻONY

składa RADIO TAXI Łomża 96-21



K-443



Rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom
i znajomym, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
ŚP. HENRYKA MILEWSKIEGO
wyrazy podziękowania składają:
żona, córka i synowie

K-458

ORDYNATOROWI

dr. **LEONOWI SĘKOWI**

i całemu personelowi Oddziału Płucnego
w Łomży za troskliwą opiekę
w ostatnich chwilach

ŚP. ALINY JULII PIERZCHALSKIEJ
serdeczne podziękowania składa Rodzina



K-478

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie
i pomoc oraz uczestniczyli w ostatniej
drodze naszej ukochanej żony, matki,
teściowej i babci



ŚP. ALINY JULII PIERZCHALSKIEJ

serdeczne podziękowania
składa rodzina

K-478



TU i TAM

GRABOWO

• Dobiega końca proces przekształcania Ośrodka Hodowli Zarodowej, który przed trzema laty utracił w nazwie przymiotnik „państwowy” i stał się spółką. Firma sprzedała niepotrzebne części gospodarstwa porzucane w różnych gminach (finalizuje sprzedaż gruntów w Glinkach), pozostając przy zarodowej hodowli bydła i trzody chlewnej. Sprzedaje również plony roślinne i prowadzi gorzelnię, która jednak działa na granicy opłacalności. W każdym razie OHZ osiąga rentowność i nie obniżył lotów w jakości hodowli (zwłaszcza bydła, o czym świadczą nagrody na wystawach wojewódzkich i krajowych).

• Władze gminy wynegocjowały przyjmowanie pacjentów przez ZOZ w Grajewie. Grabowo znajduje się w rejonie administracyjnym Kolna i do tamtejszego szpitala powinni trafiać chorzy. Mieszkańcy postulowali zmianę ze względu na mniejszą odległość i korzystniejsze połączenie komunikacyjne z Grajewem.

GRAJEWO

• W Urzędzie Stanu Cywilnego odbyły się uroczystości złotych godów dwóch małżeńskich par. Pół wieku przeżyli wspólnie Państwo Elżbieta i Bolesław Karwowsy oraz Państwo Czesława i Alfons Masłowsy. Burmistrz Antoni Cybula wręczył jubilatów medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. My życzymy obu parom kolejnego wspólnego półwiecza w zdrowiu i rodzinnym szczęściu.

• Na placu Niepodległości pojawiły się pierwsze w historii miasta 2 kabiny telefoniczne, z których jedna przystosowana jest do potrzeb niepełnosprawnych.

• Podczas ferii zimowych Miejski Dom Kultury zaprasza dzieci i młodzież na stałe zajęcia, które odbywają się od godz. 9.00 do 15.00. W programie m.in. zajęcia plastyczne, muzyczne i teatralne, projekcje filmowe, turniej recytatorski, szachowy, plastyczny i literacki. Prace laureatów ostatniego opublikuje „Gazeta Grajeńska”.

• Miejski Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia dziewczynki do lat 10 do konkursu „Bajeczna Miss Grajewa” oraz dzieci do konkursu na naśladowanie krajowych i zagranicznych gwiazd estrady. Informacje w MDK, ul. Wojska Polskiego 20, tel. 72-29-91.

• W niedzielę, 2 lutego (godz. 17.00) w sali kina „Relaks” rozpocznie się koncert zespołów rockowych.

• Sytuacja miasta i rejonu na rynku pracy należy do najtrudniejszych w województwie. W końcu ubiegłego roku Urząd Pracy miał w rejestrach 5681 osób. W ciągu roku zarejestrowało się 4460 bezrobotnych, a status taki utraciły 4672 osoby (ponad 43 proc. z powodu niepotwierdzenia gotowości do pracy). Aby choć trochę pomóc w znalezieniu zatrudnienia, RUP podjął współpracę z samorządami. Reaktywowany został Młodzieżowy Klub Pracy OHP. W Goniądzu działa punkt pośrednictwa pracy. Bezrobotni ze Szczuczyna i Radziłowa mogą potwierdzać gotowość do podjęcia pracy w miejscu zamieszkania, dokąd dwa razy w miesiącu dojeżdżają pracownicy RUP.

• Sześcioro lekarzy Zespołu Opieki Zdrowotnej, pracujących w mieście i w kilku gminach, zakończyło zdobywanie specjalizacji lekarskiej. Żadna gmina nie podpisała jednak z nimi kontraktu, ponieważ nie ma pieniędzy na zorganizowanie i wyposażenie gabinetów.

NOWE PIEKUTY

• Na przełomie lutego i marca Rada Gminy zatwierdzi budżet na 1997 rok. Dopiero wtedy będzie można planować inwestycje. Do najpilniejszych należy asfaltowanie dróg wojewódzkich i modernizacja gminnych oraz remont szkoły w Jabłoni Kościelnej.

RAJGRÓD

• Centrala TKKF w Warszawie obiecywała wyposażyć klub osiedlowy w sprzęt do koszykówki.

STAWISKI

• Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że gmina nie miała prawa odmówić przejęcia szkół podstawowych w ubiegłym roku. W tych dniach oddalił skargę samorządu w tej sprawie. Rok temu Stawiski jako jedyna gmina w województwie odmówiła przejęcia szkół uchwałą Rady. Wojewoda uznał to za niezgodne z prawem, a samorząd zaskarżył jego rozstrzygnięcie do NSA. Mimo niekorzystnego orzeczenia władze gminy zamierzają ubiegać się na drodze sądowej o 140 tysięcy złotych, ponieważ w ich ocenie o tyle za niska była budżetowa subwencja na utrzymanie szkół w ubiegłym roku.

ZAMBRÓW

• Bardzo szerokie są „widełki” kosztów utrzymania uczniów w poszczególnych szkołach gminy: od 153 do 326 złotych miesięcznie. Decyduje o tym m.in. ilość uczniów i koszty utrzymania budynków. W 13 gminnych szkołach (jedna filialna) uczy się około tysiąca dzieci. Zdaniem władz gminy, prędzej czy później nie uniknie się konieczności zmniejszenia ilości placówek.

KONTAKTY Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





WYGRALI Z „KONTAKTAMI” I PTZ

„Telewizory, pralki, kuchnie i chłodziarki
— PTZ poleca najlepsze marki”.

Tak brzmiało prawidłowe hasło świątecznej krzyżówki, w której nagrody fundowała znana łomżyńska firma na rynku AGD i RTV, czyli PTZ.

Niedawno w Salonie AGD i RTV „Mazowiecka”, sztandarowym sklepie PTZ, odbyło się wręczenie nagród.

Na zdjęciu: Wanda Ostrowska z Nieckowa, Anna Gawrych z Leopoldowa, Dariusz Osuchowski z Godlewa Wielkiego oraz szefowa marketingu PTZ, Iwona Kosmowska.

FELIETON LATAJĄCY

Blaski i cienie

I znowu radosna wiadomość! Teraz zwycięstwo jest pewne! Pan Prezydent Lech Wałęsa zgodził się, w swej nieprzebranej dobroci, poprzeć w nadchodzących wyborach, jednoczącą się, pod opiekunkami skrzydłami Akcji Wyborczej „Solidarność”, prawicę.

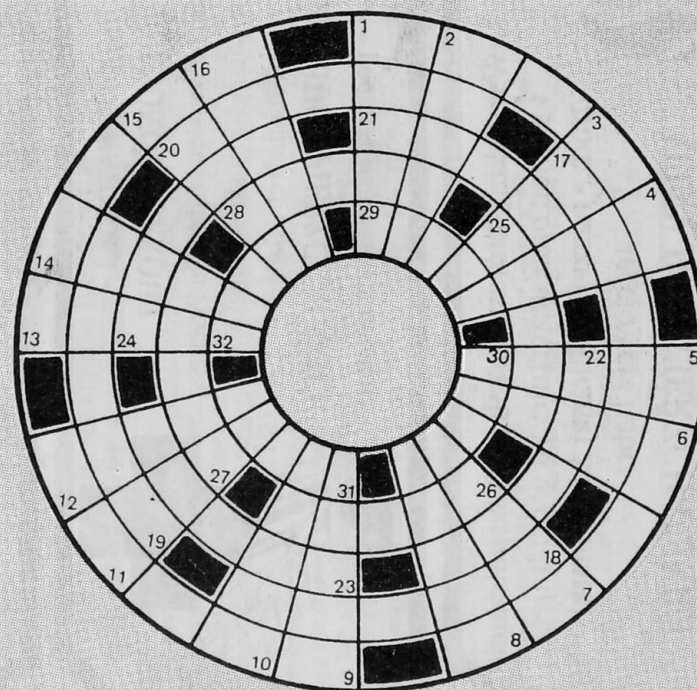
Instytut Lecha Wałęsy, jako najbardziej znana w kraju i na świecie, obok Cambridge i Oxfordu, placówka naukowa, ma opracować odpowiednie rozwiązania prawne, które dadzą solidne podwaliny rodzącej się nowej Rzeczypospolitej.

Można mieć pewność, że zachęcane tym przykładem, inne wiodące uczelnie w kraju, z Uniwersytetem Jagiellońskim na czele, poprą swym autorytetem jedynie słuszną stronę sceny politycznej. Jest nadzieja, że tym razem sprawnie zadziała demokratyczny mechanizm wyborczy i już jesienią komuchy nie będą tkwić na świecznikach władzy, lecz co najwyżej wisieć na ulicznych latarniach.

Nie wszystko jednak, niesie, przebiega tak sprawnie i bez oporów. Żydo-komuna nie chce dobrowolnie oddać władzy i wciąż usiłuje dokonywać swych niecznych manipulacji. Trwają nadal przesładowania kościoła katolickiego w Polsce. Tym razem atak na Wartości Chrześcijańskie, liczone w milionach (miliardach?) nowych złotych, przyszedł z najmniej spodziewanej strony. PSL preferowało w projekcie Konstytucji zapis, iż podstawą polskiego rolnictwa ma być gospodarstwo rodzinne. Kościołowi dopiero niedawno udało się odzyskać część ziemskich latyfundiów, zagrabionych uprzednio przez komunistów i carat. Powszechnie wiadomo, że nie wszyscy księża, a nawet nie wszyscy biskupi, mają żony i potomstwo. Często nie posiadają więc rodzin. Tym samym mają być konstytucyjnie pozbawieni prawa gospodarzenia w majątkach kościelnych, które rychło staną odłogiem, zarosną perzem, komosą i innym zielskiem. Ten przebiegły, lansowany przez PSL plan, ma niewątpliwie na celu stworzenie pretekstu do ponownego odebrania kościołowi katolicyzmowi jego, dopiero co odzyskanych włości, a następnie oddanie ich w pacht rabinom, popom, mulom i innym przedstawicielom wyznań, w których małżeństwa duchownych są dopuszczalne. Cały Naród patrzy więc z nadzieją na swe jedyne wartościowe siły jednoczące się pod patronatem Lecha Wałęsy w Akcji Wyborczej Solidarności i w ROP, że dadzą odpór tym niecznym knwanom.

Nie ulega wątpliwości, że podstawą zdrowej polskiej gospodarki, tak na wsi, jak i w mieście, powinna być parafia.

WIESŁAW WENDERLICH



KRZYŻÓWKA KOŁOWA

KOŁOWO: 1) cukierek z rulonika, 5) znane polskie uzdrowisko dziecięce, 9) pali się pod nogami, 13) złot czarownic, 17) dziura, szpara, szczelina, 18) na wierzch wypływa, 19) medal, odznaczenie, 20) polecenie, rozkaz, 21) cieplica, 22) ptak z rzędu kraskowatych, 23) związek organiczny pochodny amoniaku, 24) potrawa nie dla jarosza, 25) ostatni król Troi, 26) dawniej była okryciem głowy papieża, 27) związek chemiczny pochodny kwasu i alkoholu, 28) z niego wyszło szydło, 29) miara dróg kamieni, 30) tworzywo syntetyczne, 31) imię Dymuszówny, 32) wchodzi w skład Wysp Marshalla.

DOŚRODKOWO: 1) jałmużna, 2) ma własne koryto i plynie, 3) przesadna wystawczość, przepych, 4) początek biegu, 5) miejscowość nad Narwią, 6) zaloty, 7) można je mieć w banku, 8) imię Delona, 9) dialekt, żargon, 10) fizyk hinduski, laureat nagrody Nobla, 11) zespół dziewięciu instrumentalistów, 12) wytoczony szlak, 13) rasa psa, 14) papuga z potężnym dziobem, 15) zespół Marka Grechuty, 16) gra w karty. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z Nr. 50

POZIOMO: samolot, piętka, lękotka, szpada, Turawa, sztaba, Ankara, krater, mętlik, kanalia, trojak, szarada.
PIONOWO: wiaz, Utrata, sałata, makaron, lutówka, trap, susz, tyrania, batalia, park, armata, kation, skos, imak.

Nagrody wylosowali: ANNA BALICKA (Łomża), MARIA CYBULSKA (Grajewo), WIKTOR CZARNIK (Pisz), WANDA ELSZTAJN (Białystok), KRYSZYNA MALINOWSKA (Kolno), JANUSZ OSUCH (Garwolin), IGOR PACZKOWSKI (Wysokie Mazowieckie), EWA ZAWISIK (Ostrołęka) i MICHAŁ ŻUK (Dobre). Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

